

# SŁOWO

WILNO, Piątek 30 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłmetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
 KLECK — Sklep „Jedność“.  
 LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Mielnickiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółki Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Szkoły.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
 ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biurowo Gazetowe, ul. 5 Maja 8.  
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 21, F. Juczevska.  
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

## AGITPUNKT CENTROLEWU

(Telefonom z Warszawy)

Dzisiaj w procesie Centrolewu przemawiał Bagiński — uczuciowo, Putek — efektywnie i dowcipnie i Sawicki analfabetycznie. Fale krasomówstwa rozsadzają stary pałac Pacy, gdzie się odbywają obrady. Proces brzeski nie jest jeszcze środkiem wymiaru sprawiedliwości, lecz stał się centrum agitacji. Nigdy Centrolew nie miał tak dobrze zorganizowanego agitpunktu, tak uważnie przysłuchującej się mu prasy, tak wdziednicie nastrojonej publiczności. Nawet pisma obozu rządowego nieświadomie współdziałają z tą atmosferą. Kto wie — może nasze uwagi będą przyjęte bardzo źle przez własnych czytelników. Nic jednak bardziej niebezpiecznego, niż takie masowe hipnozy. Zróbcie jedną, drugą, trzecią talkę masową hipnozę — oto budujące łańcuch, który prowadzi do wypadków tego rodzaju, co rewolucja rosyjska. Narazie podkreślamy, że proces brzeski stał się agitpunktem Centrolewu.

Niejeden jednak pouczający moment można z tych przemówień wycisnąć. Oto nutą ogólną oskarżonych jest, że się do przewrotu nie gotowali, że myśleli tylko o walce parlamentarnej, ale tłumacząc powyższe stałe powołują się na swą słabość, na nieprzygotowanie, wymieniają wprost myśli, aby można było chłopów Putka, czy chłopów Witosa o jakiejś poważnej rozruchy podejrzewać. „Oni się tak boją“ — opowiadał Witos — „jak ich namawiałem, żeby pojechali do Krakowa, to ciągle mnie pytali, czy jakiejś bitki nie będzie i mimo moich zapewnień wielu z drogi zawróciło“.

Oskarżony Ciołkosz (socj.) powiedział: „Może kiedyś jeszcze trafimy pod sąd za to, żeśmy rewolucji nie urządzili“. Na tem miejscu ołowek sprawozdawcy komunistycznych „Izwestiji“ zaczął sam posuwać się po papierze. W każdym razie wszyscy powołują się, czy to na swą słabość, czy na pokójowość, czy przywiązanie do parlamentaryzmu. Gromkie frazesy, których używali, to tylko sposób mówienia — tłumacz.

Teraz głos należy do prokuratora. Cat.

## PO WYBORACH W ANGLJI

### Blok rządowy liczy 555 mandatów, opozycja 55.

REZULTATY OSTATNICH OBLICZEŃ LONDYN, PAT. — Według ostatnich obliczeń, blok rządowy będzie rozporządzał w nowym parlamencie 555 mandatami, opozycja zaś 55. Niebranych jest jeszcze 5 posłów

(Ogólna liczba głosów, oddanych za rządem wynosi 14.240.937, w tem 11.867.697 za konserwatystami, 338.17 za grupą Mac Donalda, 1.949.485 za liberałami, popierającymi rząd. Przeciwno rządowi oddano łącznie 7.316.889 głosów. Na ogólną liczbę 30.758.967 uprawnionych do głosowania głosowało 20.852.104.

### MAC DONALD U KRÓLA

LONDYN, PAT. — Mac Donald przyjęty był w dniu 29 bm. rano przez króla na przeszło godzinnej audjencji.

LONDYN, PAT. — Przywiązuje się wielkie znaczenie do mowy, którą ma wygłosić Mac Donald na bankiecie, ja ki wyda lord-major w dniu 9 listopada. Zazwyczaj premier rządu angielskiego wygłasza na tym bankiecie mowę poli-

tyczną, lecz tegorocznej mowie Mac Donalda przypisują szczególną doniosłość. Uroczyste otwarcie parlamentu odbędzie się nazajutrz po bankiecie.

### OSOBLIWOŚCI WYBORÓW ANGLIJSKICH

LONDYN, PAT. — Zastanawiając się nad rezultatem wyborów brytyjskich należy przede wszystkim stwierdzić znaczną rozpiętość między stosunkiem mandatów, a stosunkiem złożonych głosów, co wynika z brytyjskiego systemu wyborczego, opartego na relatywnej większości i nie znającego systemu proporcjonalnego.

Stosunek złożonych głosów jest 2:1 na korzyść rządu, który zdobył mniej więcej 14 milionów głosów, podczas gdy opozycja zdobyła około 7 milionów głosów. Tymczasem stosunek zdobytych mandatów jest 10:1 na korzyść rządu, bowiem rząd rozporządza minimalnie 550 mandatami, opozycja zaś maksymalnie 55. Fakt ten nie może być pojmiany i dlatego w społeczeństwie angielskim, holdującym w wysokim stopniu poczucie sprawiedliwości i uczciwości politycznej, zaczyna być już odczuwana świadomość, że obecny stan rzeczy wcale nie będzie odpowiadał idealnemu parlamentaryzmowi.

W wywiadzie udzielonym na temat wyborów „Manchester Guardian“ Bernard Shaw

stwierdza, że żywiłowe głosowanie na korzyść rządu narodowego dowodzi powszechnego zmęczenia i zniechęcenia systemem partyjnym politycznym. Głosując na kandydatów konserwatywnych, wyborcy angielscy nietylko głosowali na partię konserwatywną, ile na rząd narodowy, który nie był zależny od intrzy partyjnych w parlamencie i nie posiadałby aktywnej opozycji, utrudniającej pracę rządu. Sytuacja wytworzona bardziej jest w praktyce dyktaturą, niż gdiendziej, posiadającą tylko pozory parlamentaryzmu. Jak dągo tego rodzaju sytuacja da się utrzymać, trudno obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że leaderzy partii konserwatywnej nieza długo znowu odczuwają ciężar przytaczającej większości, którą posiadają.

Należy wziąć pod uwagę, że w partii konserwatywnej przeszło 200 posłów nowoobranych stanowi element mały znany leaderom partii. Znaczna liczba posłów konserwatywnych będzie naciskała na leaderów partii w kierunku przeprowadzenia maksymalnego programu protekcjonizmu. O ile nacisk ten obejmie większość partii, to wobec tylu nowych, bliżej nieznanych elementów, możliwych jest, że leaderzy partii konserwatywnej będą mieli bądź co czynienia z opozycją w ramach własnego stronnictwa, bądź też — jeżeli naciskowi temu ulegną — z opozycją ze strony Mac Donalda i znacznej części liberalnej gabinetu.

### BAROMETR GIEŁDOWY

LONDYN, PAT. — Giełda przy zamknięciu była słabsza, aniżeli w ciągu dnia. Dolar notowano 3,86 i trzy osme, frank francuski 98,25.

## NIEMCY NIE WEJĄ NA DROGĘ INFLACJI

### Inauguracyjne posiedzenie Rady gospodarczej rządu Rzeszy

BERLIN, PAT. — W wielkiej sali pałacu prezydenta Hindenburga odbyło się we czwartek przed południem inauguracyjne posiedzenie Rady Gospodarczej Rządu Rzeszy.

W posiedzeniu uczestniczyli również członkowie rządu Rzeszy z kanclerzem Brueningiem na czele, prezydent Banku Rzeszy dr. Luther i generalny dyrektur kolei niemieckich dr. Dortmueller. Obradom przewodniczył prezydent Hindenburg, który zagaił posiedzenie krótkim przemówieniem. Podkreślając wyjątkowy charakter obecnej chwili, prezydent wskazał na zależność sytuacji Niemiec od warunków politycznych i gospodarczych w świecie. Współpraca rządu Rzeszy i rady gospodarczej powinna, zdaniem prezydenta, przyczynić się do usunięcia sprzeczności, istniejących w polityce gospodarczej o socjalnej i do złagodzenia obecnego kryzysu gospodarczego Niemiec.

Następnie zabrał głos kanclerz Bruening, przedstawiając w dłuższej exposé obecną sytuację gospodarczą Niemiec oraz możliwości przezwyciężenia kryzysu. Sytuacja Niemiec — oświadczył m. in. kanclerz Bruening — uległa w ostatnim czasie dalszemu za-

ostrzeniu. Między innymi grożą nowe niebezpieczeństwa w związku z oczekiwaniem przejściem Anglii do polityki wysokich cel. Na zdolność konkurencji Niemiec z zagranicą wpłynął ujemnie nietylko spadek funta angielskiego, lecz również spadek waluty innych krajów. Niemcy nie mogą jednak w żaden sposób wejść na drogę inflacji. Po przemówieniach ministra gospodarki Rzeszy dr. Warmbolda i prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera posiedzenie zostało odroczone do godziny 5-ej po południu.

### VOLDEMARAS WYJECHAŁ DO FRANCJI

Z Kowna donoszą: Jak podają pisma, po wyjeździe Voldegarasa do Francji dowiedziano się, że przed swym wyjazdem odwiedził on kilka przedstawicieli obcych w Kownie. Szczególnie długo przesiadywał Voldegaras w przedstawicielstwie sowieckim. W końcu ub. tygodnia poseł sowiecki odwiedził premiera Tubelisa, z którym odbył podobno dłuższą rozmowę na temat Voldegarasa. Sfery dyplomatyczne informacje te oceniają bardzo poważnie.

## Japonia nie wycofa wojsk z Mandżurji

SZANGHAJ, PAT. — Korespondent dopłki zatarg chińsko-japoński nie zorientacji Reutera donosi z Tokio, że rząd japoński nie zamierza wycofać wojska poza strefę kolei mandżurskiej chińskim i japońskim.

## St. Zjednoczone zgadzają się na przerwę w zbrojeniach

WASZYNGTON, PAT. — Jak donosi prasa, departament stanu postanowił przyjąć plan Ligi Narodów w sprawie rocznej przerwy w zbrojeniach

## Znowu „trupia“ sprawa w Krakowie

### Zamknijcie „Collegium Novum“

KRAKÓW, PAT. — Naskutek onegdajszego zajścia przed zakładem anatomicznym między studentami chrześcijańskimi i żydami rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajścia. Również senat odbył posiedzenie, na którym uchwalono zamknąć uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratoria. Równocześnie

nie w bramach, wiodących do gmachu uniwersytetu, wywieszono odezwę rektorską następującej treści: „Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej, nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminarjalne Collegium Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam Collegium Novum“.

## WZNOWIENIE DYSKUSJI KONSTITUCYJNEJ

(Telefonom z Warszawy).

Dzisiaj rozpoczęła się dyskusja konstytucyjna obecnej sesji. W obradach komisji wziął udział pułkownik Stawek, który nie opuszczał posiedzenia ani na chwilę. Komisja pracuje na podstawie uprzednio opracowanego schematu. Schemat ten składa się z 18 tematów konstytucyjnych, na które został rozbitny cały problem ustrojowy. Każdy temat dzieli się jeszcze na punkty. We dług tego schematu proszeni byli o odpowiedź i współpracę wybitni polscy konstytucjonalisci. Wielu z nich nadało swe odpowiedzi, które są drukowane z rozporządzenia Marszałka Sejmu i będą stanowiły pozytywny substrat do dyskusji.

Konstytucjonalisci zaproszeni do ankiety reprezentują różne kierunki myśli naukowej w Polsce i są sympatykami przeróżnych kierunków politycznych. Nadesłali swe odpowiedzi pp.: prof. Abraham, prezes Stanisław Bukowiecki, prof. Cybichowski, Edward Dubanowicz, hr. Dunin-Borkowski, prof. Estreicher, Władysław Grabski, Konstanty Grzybowski, Jan Gumiński, Ludwik Kulczycki, prof. Kutrzeba, prof. Peretjatkowicz, Leon Piniński, Maciej Starzewski, prof. Starzyński, Władysław Studnicki, Adolf Sulowski, Kazimierz Zakrzewski. Przewodniczący Komisji prof. Makowski złożył im na dzisiejszym posiedzeniu Komisji publiczne podziękowanie za ich pracę obywatelską.

Dyskusję konstytucyjną zainaugurował wicemarszałek Stanisław Car referatem na temat: Uprawnienia Prezydenta w stosunku do Sejmu i Senatu. Temat ten obejmował zwolnienie, otwieranie, odraczenie i zamykanie Sejmu i Senatu; sesje zwyczajne i nadzwyczajne; rozwiązywanie Sejmu i Senatu.

Jak widzimy, są to właśnie te zagadnienia, które postawiały tak często w praktyce ostatniej Sejmu. Wiemy, że prawnicze rozróżnienia zamknięcia sesji i odraczenia sesji wywoływały w Sejmie, w prasie i w agitacji politycznej namiętne spory. Wiemy, że rzucano oskarżenia o hockach-klockach ministra Cara. W swoim referacie poseł Car przedstawiał te właśnie zagadnienia w sposób głęboki i naukowo przemyślany. Referat jego był nader szczegółowy, nie przestając być ani na chwilę systematycznym o przejrzywej, jasnej strukturze. Każdy szczegół został zilustrowany przykładami z praktyki państw cudzoziemskich po zanalizowaniu prawniczym. Na plan pierwszy wybiły się rozróżnienie sesji zwyczajnych od nadzwyczajnych. Minister Car wskazywał jak zamiłowanie parlamentów do obradowania w permanencji, potępione przez wszystkich naprawdę wielkich parlamentarzystów z Rajmundem Poin-

care na czele, wyraża się w obarczaniu i ładowaniu w sesje nadzwyczajne wszelkiego rodzaju spraw — podczas gdy sesja nadzwyczajna, jak to już z samej jej nazwy wynika — powinna obradować tylko nad sprawami, załatwienie których było celem jej zwołania.

Referat Ministra Cara wykazał, jak trudne jest wybrnięcie z grząskiej niechlujności naszych obyczajów konstytucyjnych. Mówi się np. u nas: „zwolnienie sesji“, podczas, gdy wyraz zwolnienia powinien być zarezerwowany dla zwołania Sejmu po wyborach, dla rozpoczęcia nowej kadencji Sejmu i Senatu.

Streszczenie przemówienia ministra Cara znajduje się w dziurjuszku sejmowym, który będzie ogłoszony w prasie. Jak już zaznaczyliśmy, wicemarszałek Car, poruszył te właśnie zagadnienia, które, gdy były aktualne w prak-

tyce, to budziły namiętne protesty, spory, ataki. Teraz jednak, wobec naukowego rozpatrywania tych problemów w referacie posła Cara na tak wysokim poziomie stojącym — nie potrafili one zainteresować opozycji. Przedstawiciele klubów lewicowych, obecni na posiedzeniu, poszeptali się między sobą, jak widać, omawiając jakieś sprawy codzienne, a potem posiedzenie komisji opuścili, zrażeni widząc jej poziom naukowym, nie nadającym się do harców.

Jak nas informują, kierownictwo BB dołoży wszelkich starań, aby dyskusji konstytucyjnej zapewnić należyty powagę o szerokim rezonansie. Udośćni się też przysłuchiwanie się tej dyskusji możliwie dużej ilości posłów i senatorów. Wysłunęty nawet został projekt, aby obrady Komisji konstytucyjnej przeniesić do sali zebrań plenarnych Senatu. „ISKRA“.

## Tezy wicemarszałka Cara

WARSZAWA, PAT. — W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia komisji konstytucyjnej podajemy tezy wysunęte przez wicemarszałka Cara, jakimi kierować się winna zreformowana konstytucja co do stosunku Prezydenta do Sejmu i Senatu. Tezy te są następujące:

- 1) Zwolnienie i rozwiązywanie Sejmu i Senatu oraz otwieranie, odraczenie i zamykanie sesji sejmowych i senackich stanowi prerogatywę Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 2) Sesje są zwyczajne i nadzwyczajne. Nie wprowadza się terminu „sesji budżetowej“.
- 3) Sesje zwyczajne będą otwierane w czwarty wtorek po dniu głosowania do Senatu i corocznie w listopadzie.
- 4) Sesja, na którą został wniesiony budżet, nie może być zamknięta przed ukończeniem postępowania budżetowego.
- 5) Sesja nadzwyczajna poświęcona będzie wyłącznie przedmiotom wskazanym w zarządzeniu Prezydenta oraz sprawom, których załatwienie na najbliższej sesji wymaga ustaw lub regulamin Sejmu.
- 6) Sesje nadzwyczajną otwiera Prezydent z własnej inicjatywy lub na żądanie połowy liczby posłów, względnie senatorów.
- 7) Zasada jednoczesności obowiązuje w stosunku do otwierania, odraczenia i zamykania sesji zwyczajnych, nie obowiązując w stosunku do sesji nadzwyczajnych.
- 8) Czas trwania odroczenia nie wlicza się do terminów konstytucyjnych, wyznaczonych Sejmowi i Senatowi dla dokonania wyznaczonych czynności.
- 9) Wniosek poselski i przedłożenie rządowe z chwilą zamknięcia sesji nie

## WYGAŚNIENIE WYKAZAŁ CARA

wygasa, lecz przechodzą w takim stanie, w jakim się znajdowały w chwili zamknięcia do następnej sesji zwyczajnej, chyba że w zarządzeniu Prezydenta będą zaliczone do przedmiotów obrad sesji nadzwyczajnej. Nad wnioskiem, pozostającym z sesji poprzedniej, najbliższa sesja podejmie prace o tyle tylko, o ile wnioskodawcy tego żądają. O ile w ciągu roku od zamknięcia sesji wnioskodawcy nie zgłoszą żądania o wznowienie obrad, wnioski ostatecznie wygasają.

## POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 8.27 przybył do Warszawy pociągiem bukareszteńskim Marszałek Piłsudski.

## SPRAWA LIKWIDACJI GŁÓWNEGO URZĘDU UBEZPIECZEŃ

WARSZAWA, (Pat). W związku z pojawieniem się w prasie wiadomości o likwidacji Głównego Urzędu Ubezpieczeń należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest przedwczesna. Aczkolwiek w projekcie nowego statutu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przewidziano, że Główny Urząd Ubezpieczeń będzie istniał tylko do 1 kwietnia i że wykonywane przez niego czynności obejmie departament ubezpieczeń społecznych M-stwa Pracy i Opieki Społecznej, jednak zmiana taka będzie mogła wejść w życie jedynie po uprzednim uchwaleniu przez Radę Ministrów wspomnianego wyżej projektu nowego statutu M-stwa Spraw Wewnętrznych.

## Przywódcy Centrolewu przed Sądem

### DALSZE ZEZNANIA. — DEMONSTRACJE OSKARŻONYCH

WARSZAWA, 29.10 (tel. własny). — Czwartego dnia rozprawy sądowej przeciwko przywódcom Centrolewu rozpoczęło wyjaśnienie b. posła Bagińskiego. Oczekiwano, że przemówienie oskarżonego Bagińskiego będzie sensacją, tymczasem słyszeliśmy blade przemówienie, wzmianczane tu i ówdzie krzykiem. Bagiński początek swego przemówienia poświęcił obszerniejszemu wstępowi na temat swej działalności niepodległościowej. Następnie przeszedł do szczegółowego omówienia aktu oskarżenia, Pan Demant, mówił dalej, zatrzymał mnie w Brześciu na podstawie pisma, które głosi, że mogłem wpływać na obiektywizm zeznań świadków — panie rek ten mogłem tylko chwilowo ogłuszać. Tu osk. Mastek wolał coś głosić z miejsca.

Przewodniczący: „Panie Mastek, żadnych zwichnięć nie będą tolerować“.

Opowiada następnie Bagiński o złamaniu wielkiej szkoły Państwa, złamaniu pracy kulturalnej wsi, kooperacji, ma to być powodem niewiary, obojętności. Czyż nie może, być wielkim argumentem dla wysokiego Sądu, dlaczego przestałem być Piłsudczykiem, tu następuje dłuższy występ poświęcony wyjaśnieniu, dlaczego Bagiński był piłsudczykiem, a nim nie jest. Oskarżony wspomina o zorganizowaniu prawdziwego zjazdu legionistów, co mu zapisano na czarnej tablicy, poczem wywołał, czemu złożył „artykuł“ w „Wolności“ i wola, że postawił mi zarzut, że jest złodziejem: Piłsudski powinien być ze mną się liczyć, jak to już wynika z tego, co powiedziałem, a zandarm wolał do mnie: „jest złodziejem“. Tu Bagiński krzyczy.

Przewodniczący: „Już uprzedzałem Pana, że nie ma to związku ze sprawą i jeśli Pan będzie nadal poruszał te tematy, odbiorę głos“. Bagiński nie daje za wygrane. Mastek tubalnym głosem wtrąca mu, rzucając gwałtowne zdania.

Przewodniczący: „Panie Mastek, ostatni

raz Pana uprzedzam, jeśli to jeszcze raz się powtórzy usunę Pana z sali.

Mastek coś nadal mruczy.

Przewodniczący: „Proszę wstać“.

Mastek podnosi z ławy ciężką swą obrzydliwą postać i opierając rękę na balustradzie, patrzy nabiegłymi krwią oczyma. Dożywa potężnego głosu i nadal coś wykrzykuje.

Przewodniczący: „Usyłam Pana z sali, proszę wyjść natychmiast“.

Mastek wychodzi, a za nim jego obrońca. Bagiński znów dochodzi do głosu.

Przewodniczący: „Odbieram Panu głos i zarządzam przerwę“.

Sędziowie wstają. Z ław obrońców zrywa się adwokat Graliński i prosi o głos.

Przewodniczący: „Zarządzam przerwę, będzie Pan miał głos po przerwie“.

Po przerwie adwokat Graliński, broniący Bagińskiego, oświadczył, że to co oskarżeni mówią o areszcie prewencyjnym, nie jest demonstracją, skargą na nieodpowiednie traktowanie w Brześciu. Wnosi o merytoryczne rozpatrzenie sprawy i odwołuje się do decyzji przewodniczącego, do decyzji całego kompletu sędziowskiego. Wniosek ten po piera adwokat Szumański.

Adwokat Landau zgłasza gotowość, imie niem ławy obrończej, w ciągu pół godziny sprządzania wniosku i powołanie świadków dla stwierdzenia tego, co się działo w areszcie prewencyjnym w Brześciu. Na przemówienie to odpowiedział prokurator Grabowski: „Każdy z oskarżonych mógł tyle razy, ile tylko chciał“, mówi prokurator, „od chwili wypuszczenia go z twierdzy złożył zeznania oświadczenia, czy to politycznej, czy prokuratorskiej, czy nawet samorządowej, jeśli dotyczył tego nie zrobił, jeżeli wybrał salę, to mam prawo powiedzieć że to jest demonstracja, a jeśli obrońcy popierają to stanowisko oskarżonych, to temsamem biorą udział w demonstracji“.

W odpowiedzi adwokat Berenson stwierdza, że odpowiednia skarga na postępowanie władz w areszcie prewencyjnym złożona na była prokuratorowi apelowiennemu w Warszawie. Skargę też prokurator 6 miesięcy trzymał w szufladzie, odmawiał wysłuchania świadków i wreszcie sprawę umorzył. Po dłuższej naradzie Trybunał powoli uchwałę odrzucającą wniosek obrońcy, albowiem, jak to sama obrona przyznaje, zameldowanie do władzy o przestępstwie dokonano rzekomo na wieźniach w Brześciu, nastąpiło już do władz sądowych. Po tej decyzji Sądu skarzy się oskarżony Dubois na traktowanie go w Brześciu. Po przerwie zabiera głos oskarżony Putek i stwierdza, że aktu oskarżenia przeciwko niemu nie starano się nawet uzasadnić. Oskarżony zarzuca urzędowi prokuratorowi, że stoi na lawie oskarżonych bez śledztwa sądowego, a nawet nie doręczył mu żadnego postanowienia o wdrożeniu śledztwa.

Następnie mówi oskarżony poseł Sawicki. Stwierdza, że nie wie, z jakiego powodu aktu oskarżenia mówi o nim, jako o jednym z przywódców Centrolewu. Nie miał bowiem możliwości położyć dla Państwa tych zasług, jakie położyli inni oskarżeni. Akt oskarżenia nie jest ani pełny, ani ścisły. Ja na Kongresie nie byłem, a jednak zasiadam na ławie oskarżonych. Następnie poseł Sawicki omawia szereg zarzutów aktu oskarżenia, stwierdza, że oskarżony politycznej i społecznej i opisuje okoliczności, w jakich został aresztowany. Zdaniem posła Sawickiego przy czynie jego aresztowania były wybory: 2 kolumny przewodniczący Hermanowski oświadcza, że uchyla zarządzenie usunięcia z sali posła Masteka od jutra. Przewodniczący woła o zakomunikowanie posłowi Mastkowi przebiegu rozprawy w czasie jego nieobecności. Zostaje zarządzona przerwa do piątku.

## CZY ISTNIEJE POROZUMIENIE POMIĘDZY Japonią a Rosją Sowiecką

Na pytanie, czy istnieje porozumienie pomiędzy Japonią i Rosją sowiecką odnośnie Mandżurji, trudno odpowiedzieć. W okresie rewolucyjnym bolszewicy energicznie protestowali przeciwko tajnej dyplomacji. Kiedy jednakowoż sami stali się panami w Rosji sowieckiej, rokowania dyplomatyczne, utrzymywane były jeszcze w większej tajemnicy, niż w państwach kapitalistycznych, ponieważ rząd sowiecki kontroluje nie tylko całą administrację, ale również cały aparat polityki zagranicznej, a zarazem prasa sowiecka kontrolowana i cenzurowana jest przez organy partii komunistycznej.

Jednakowoż sytuacja na Dalekim Wschodzie, oraz ton prasy sowieckiej przy omawianiu konfliktu chińsko-japońskiego każe nam przypuszczać, że pewne porozumienie pomiędzy Moskwą a Tokio w kwestji Mandżurji istnieje. Prasa moskiewska wprawdzie nie pisze o pozycji Sowietów w konflikcie japońsko-chińskim. Moskwa raczej zachowuje się nieutralnie. W uwagach politycznych, jakie zamieszczono w ostatnich dniach na łamach „Izwestij” i „Prawdy”, więcej atakuje się Stany Zjednoczone i Ligę Narodów, aniżeli Japonję. Centralny organ partii komunistycznej „Prawda” w jednym ze swych artykułów dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych, zwracając się

do Ligi Narodów liczył na to, że różnice pomiędzy Japonią a państwami imperialistycznymi zostaną zastrzeżone. Prasa sowiecka zarzuca Ameryce, że jej kapitał dąży do osiągnięcia nieograniczonej władzy w Chinach. „Izwestija” w swym artykule wstępem dowodzi, że pretensje japońskie napotykały na opór jedynie ze strony Ameryki, podczas, gdy popierane są przez Anglię i Francję, które uważają za mniejsze niebezpieczeństwo zesilenie Japonii, niż nowe podniesienie się Ameryki. Takie jest stanowisko Moskwy. Moskwa nie wypowiada się otwarcie, ale z większą przychylnością odnosi się do Japonii, niż do Ameryki. Dlatego można przypuszczać, że pomiędzy Rosją sowiecką, a Japonją istnieje jakieś porozumienie w kwestji podziału sfery wpływów w Chinach i na Dalekim Wschodzie

## „DO WILNA Z REWOLWEREM”

Organ Zw. Wyzw. Wilna „Musu Vilnius” drukuje w paru swych numerach wrażeń z pobytu w Wilnie niejakiego Władysława Gaizutisa, który przekradł się latem r. b. nielegalnie do Wilna, spędził tu potajemnie przeszło tydzień, a następnie po powrocie na Litwę — również przez t. zw. zieloną granicę — opisał swe impresje i refleksje pt. „Do Wilna z rewolwerem...”

Podajemy poniżej charakterystyczny ustęp z tych — mówiąc stylem samego Gaizutisa — „Wrażen” podróży poszukiwacza przygód:

Kilka dni, które spędziłem w Wilnie, doprowadziły mnie do następujących wniosków: wszystko przemawia za tem, że Wilno musi być rządzone przez nas (Litwinów). Przemawia za tem nie tylko przeszłość Wilna i kraju wileńskiego, lecz i obecna ciężka sytuacja. Okupowana Litwa z Wilnem, Grodnem, Suwałkami, Sejmem, Augustowem, Osmianą, Lidą, Trokami i Świeżaniami, jest organicznie zróżniona z Niemczech Litwą i wiecznie będzie bez niego marneć i niknąć. Zwróćcie nam Wilno, a nadamy mu wygląd przedwojenny. Ba, nawet prześcignięmy go kilkakrotnie tak, jak to dziś nastąpiło z Kownem. Zwróćcie nam Wilno, a wlejemy w osłabiony jego organizm zdrową, ożywczą krew, która zapoczątkuje dla stolicy Gedymina nowy okres.

Czy wilmianie to rozumieją? Czy widzą i czy czują, gdzie są ukryte klucze potęgi Wilna? Niewątpliwie tak.

Nietylko Żydzi, z którymi wypadło mi nieco obszerniej mówić płaczą po Litwie. Trzeźwe głosy dają się słyszeć również wśród Polonofików. Tęsknota do Litwy daje się odczuwać wszędzie. W stronę Litwy patrzy się z zazdrością, gdyż nikt nie może ukryć faktu, iż na Litwie życie jest piękne, mniejszości narodowe czują się doskonale, a przedewszystkiem dobrobyt gospodarczy kwitnie.

Szczególnie przygnębienie odczuwa się wśród Żydów, stanowiących główny odsetek ludności. Poza trudnościami materialnymi do znają Żydzi również dużo przykrości od szos winistów polskich, których tu nie brak. Żydzi cierpią nie tylko moralnie lecz niekiedy i fizycznie.

Nie odczuwa się więc w Wilnie nastrojów, któreby świadczyły, że życie toczy się po normalnych i zdrowych torach. Bolesną jest rzeczą, że stolica nasza tak dziś cierpi, niedźwignie i zanika.

O Wilno, Wilno. Wierzący męczenniku. Taki już twój los, też... per aspera ad astra.

## REPARACJE MASZYN ROLNICZYCH

siewników, tryerów, młocarek, kłosał, sieciarek oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów d. konywa Zakład Remontowy przy składzie maszyn

## Zygmunta Nagrodzkiego

Wilno, Zawalna 11-a

## HITLER I REICHSWEHRA

BERLIN, PAT. — Sensacja polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volkszeitung” o podanych naradach, które odbyły się przed niedawnym czasem między gen. Schleierem a przywódcą partii narodowo-socjalistycznej Hitlerem. Spotkanie to zakończyło się porozumieniem między Schleierem, który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika narodowych socjalistów, a Hitlerem.

Konferencja odbyła się z wiedzą ministra Reichswchry Groenera oraz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Seweringa. Hitler miał zrezygnować z żądania utworzenia milicji narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnętrznych Reichswchry. W kołach politycznych wiadomość o tej konferencji wywołała niezwykłe wrażenie.

Spotkanie między Schleierem a Hitlerem uważane jest za wstęp do akcji pewnych kół politycznych, zmierzających do wciągnięcia

hitlerowców do rządu. Wiadomość o konferencji Schleier-Hitler została przez ministerstwo Reichswchry potwierdzona.

Ostatni Hitler odwiedził Schleiera dwukrotnie: po raz pierwszy przed miesiącem, po raz drugi przez 8 dniami. Komunikat ministerstwa Reichswchry podkreśla, że rozmowa miała charakter służbowy i że gen. Schleierowi chodziło o stwierdzenie, czy hitlerowcy koordynują akcję tworzenia jacek w Reichswchry.

Ministerstwo stwierdza, że od czasu procesu Lipskiego przeciw oficerom Reichswchry Scheringerowi i Ludinowi hitlerowcy nie podejmowali prób utworzenia jacek w armji. Hitler zapewnił oficjalnie Schleiera, że partja narodowo-socjalistyczna odrzuca wszelkie akcje w kierunku formowania nielegalnych komórek w armji i oświadczył ponownie, że narodowi socjaliści będą w swej walce nadal drogą legalną.

## Koncert Paderewskiego

DUBLIN, (Pat). W wypełnionej po brzegi sali teatru królewskiego odbył się tu koncert Paderewskiego. Publiczność wysłuchała programu z wielkim skupieniem. Program zawierał sonaty Beethovena i Chopina oraz kilka mniejszych utworów Chopina, Brahmsa, Debussy'ego, Wagnera i Liszta.

Każdy numer programu przyjmowa-

## Kto jest senator Borah?

W związku z głośnie wystąpieniem sen. Boraha, otrzymujemy od jednego ze znawców stosunków amerykańskich następujące informacje i uwagi.

William Borah, urodzony w Fairfield, w stanie Yllinois, w 1865 roku, z zawodu adwokat, mieszka od 1891 r. w Boise w Idaho, jest on jednym z najstarszych co do czasu urzędowania, senatorem St. Zjedn. Należy do radykalnego odłamu republikańskiej partji i piastuje poważne stanowisko prezesa komisji senackiej do spraw zagranicznych.

Z charakteru jest to typowy prymitywny człowiek Dalekiego Zachodu amerykańskiego: inteligencja ciasna, choć garna się do wiedzy, bezwzględnie uczciwy, nawyknięcia skromne i proste, ambicji towarzyszących żądnych, nie łaknący pieniędzy, ani zaszczytów, szczerzy idealista, ciasny pa-

trjota, odruchowa jakaś przychylność skłania go raczej ku Niemcom niż ku Francuzom. Mistrzowska zaś propaganda o „niesprawiedliwości” Traktatu Wersalskiego dokonuje reszty.

W 1917 Borah zwalczał Wilsona, napróżd opierał się wmięszaniu się wmięszaniu się St. Zjedn. Do wojny światowej, następnie przychylnie się znacznie do odrzucenia przez senat traktatu, podpisanego przez prezydenta Wilsona.

Borah, to nie sceptyczny i ostrożny polityk, lecz impulsywny, fanatyczny sentymentalista. Potępiał wojnę, czuje podświadomą niechęć do wyników tej wojny, a więc i do wersalskiego traktatu. Ta to właśnie podświadoma niechęć, a nie walka racje stanu, skłoniły go do powiedzenia tego, co oświadczył dziennikarzom w sprawie konieczności likwidacji „korytarza polskiego”.

## Koniec wojny teatralnej w Warszawie

Zdecydowana akcja separatystów doprowadziła sprawę do pomyślnego załatwienia.

W terminie przez nich oznaczonym, więc punkt o godz. 12 w południe zjawił się w teatrze Letnim p. Pawłowski z odpowiednią ZASP'u. W odpowiedzi znikają „zasadnicze powody, dla których ZASP dotąd odmawiał konwencji p. Krzywoszewskiemu, zjawia się zasadnicza zgoda na konwencję, z zastrzeżeniem tylko, że o sprawie rozstrzygnie ostatecznie Zrzeszenie artystów scen miejskich na zebraniu wczoraj wieczór o 8-jej w lokalu ZASP'u. Na to zebranie p. Pawłowski zaprosił separatystów. Ci jednak nauczyci dotychczasowemu smutnym doświadczeniem, bojąc się jakichś niespodziewanych „posunięć” ze strony zarządu ZASP-owego, ułożyli z góry najskrupulatniej cały porządek dzienny z mającą zapas uchwałą rozwiązania Zrzeszenia włącznie. Zastrzeżono się też, że w sprawach tych już nie będzie głosowania.

Po takim obwarowaniu się i ułożeniu zgóry wszystkiego, artyści przybyli na wieczorne zebranie, które odbyło się ściśle wedle programu, wobec czego trwało zaledwie 3 minuty (od 8.10 do 8.13) Odczytano listy, który postanowili przystąpić do pracy i w konsekwencji rozwiązano Zrzeszenie. Zarząd ZASP'u złożył oświadczenie, że wobec tego nie widzi przeszkód do udzielenia konwencji p. Krzywoszewskiemu.

Imieniem ZASP'u delegat jego, p. Brydziński, przyszedł z tem oświadczeniem do p. Krzywoszewskiego, który zatelefonował do zarządu ZASP'u, że oficjalnie proponuje mu konwencję. Propozycję przyjęto. Zatarg, sztucznie rozдутy i przeciągnięty tak długo z największą szkodą dla teatru artystów, został zlikwidowany.

Dowiadujemy się, że bezpośrednio

## Skazanie Polaków w Kownie

Sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę stryja i bratanka Wilimaśów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Pierwszy z nich został skazany na 10, drugi na 15 lat ciężkiego więzienia.

Dowiedujemy się, że bezpośrednio

## Skazanie Polaków w Kownie

Sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę stryja i bratanka Wilimaśów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Pierwszy z nich został skazany na 10, drugi na 15 lat ciężkiego więzienia.

Dowiedujemy się, że bezpośrednio

## Skazanie Polaków w Kownie

Sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę stryja i bratanka Wilimaśów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Pierwszy z nich został skazany na 10, drugi na 15 lat ciężkiego więzienia.

## Bankructwo pięciu tysięcy banków amerykańskich

W CIĄGU DWÓCH LAT

W Stanach Zjednoczonych coraz więcej podziela się to zdanie, że kryzys w znacznym stopniu wywołany został tem, że Stany Zjednoczone przez długi okres czasu prowadziły swą politykę gospodarczą niezależnie od Europy. Liczono na to, że dobrobyt gospodarczy wielkiej republiki zamorskiej może zachowany zostać niezależnie od stosunków gospodarczych w Europie. Dwa ostatnie lata dały politykom i ekonomistom amerykańskim porządną naukę.

Ostatnim ciosem, który prawdopodobnie wpłynął na zmianę przekonań amerykańskiej opinii publicznej, był kryzys finansowy 1.800 banków zamknięto swe kasy, w których znajdowało się około półtora miljarda dolarów. Z końcem roku 1930 zanotowano bankructwa 3.000 dalszych instytucji, związanych z bankowością, w których ogólna pozycja wkładek przedstawia kwotę dwóch i pół miljarda dolarów.

Jeszcze przed niedawnym czasem bankrutowały jedynie małe banki prowincjonalne i dlatego bankructwa te nie wywoływały znacznego popłochu wśród wielkich firm bankowych. Ale kryzys niemiecki, oraz upadek funta angielskiego oznaczają już pewne memento nawet dla wielkich domów bankowych. Wszystkie państwa, które

obecnie usiłują wzmocnić swą walutę i pomnożyć zapasy złota, wysyłają na rynek nowojorski znaczną ilość dewiz w dolarach i wielką ilość amerykańskich papierów wartościowych. Równocześnie Europa podejmuje swe wkłady w wielkich bankach amerykańskich. To wszystko doprowadziło do tego, że w ostatnich pięciu dniach września wywieziono ze Stanów Zjednoczonych 450 milionów dolarów w złocie. Pozycja ta nie jest czemś nadzwyczajnym i groźnym. Należy sobie uprzytomnić, że pod koniec sierpnia wszystkie zapasy złota w Stanach Zjednoczonych dosięgały 4 miliardów 739 milionów dolarów wartości. Pomimo to i ten odpływ złota spowodował niemałe trudności w kasach wielkich banków amerykańskich.

Wszystko to skłoniło prezydenta Hoovera do tego, aby wypracować plan utworzenia specjalnego, międzynarodowego zakładu kredytowego z kapitałem pół miliona dolarów. Równocześnie zaproponował różne zarządzenia, zmierzające do rozszerzenia działalności federalnych banków rezerwowych. Prezydent Hoover dobrze rozumie, że jeśli to wszystko ma być skuteczne, to przed tem musi dojść do uregulowania stosunków finansowych w Europie. Zdanie Hoovera po-

dzielają również bankowe i finansowe koła w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy koła parlamentarne przeciwstawiają się narazie tym zamiarom, nie chcąc zrozumieć ścisłego związku między sytuacją w Stan. Zjedn. a sytuacją w Europie.

W czasie rozmowy premiera Laval'a z prezydentem Hooverem ma być znaleziona droga do uzgodnienia polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych z polityką Europy. Kryzys finansowy do prowadzi do tego, że w amerykańskich kołach politycznych i amerykańskiej opinii publicznej doszli do przekonania, że w obecnych warunkach konieczna jest współpraca Ameryki i Europy.

## Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Wilnie, ul. Śniadeckich 8,

przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe oprocentowane w stosunku do 6 proc. rocznie, oraz na książeczki oszczędności oprocentowane w stosunku 7 proc. rocznie.

Wszystkie wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Państwo.

To też wystawiliśmy w stosunku do krótkim okresie: „Tresowane dusze” (premiera 1-go marca), „Moralność pani Dulskiej” (6 marca), „Tamtę” (22-go marca), i „Panna Maliczewska” (5-go kwietnia).

Wszystkie sztuki Zapołskiej cieszyły się wyjątkowo powodzeniem w szczególności „Tamtę”.

Z wielkim nakładem pracy i kosztów wystawiliśmy 9-go marca efektowną baśń dramatyczną Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.

Malownicze dekoracje Eugenjusza Kazimierowskiego budziły ogólny zachwyt i dopełniały artystycznej całości.

Dekoracje te ze względu na artystyczne wykonanie użytkowane były w czasach późniejszych przez następną dyrekcję teatralną.

Po wystawieniu „Zaczarowanego koła” spotkał nas zarzut, że strony Komisariatu Ludowego Oświaty, że wystawiamy przeważnie polskie utwory, natomiast unikamy sztuk o zabarwieniu komunistycznym, że należy wytknąć repertuar ideowy, a nie postugiwać się sztukami, mającymi znaczenie jedynie literackie.

„Sztuk o charakterze propagandowym komunistycznym nie posiadamy” — odrzekliśmy na jednej z licznych konferencji.

„My dostarczymy wam z Moskwy szereg świetnych utworów specjalnych, które w zupełności zadość-

po zlikwidowaniu zatargu z ZASP'em wczoraj wieczorem stawili się u p. Krzywoszewskiego dyrektorem Solski, Chaberski i Strzelecki. Odbyła się wspólna narada.

W poniedziałek artyści rozpoczęli próby. Już w połowie listopada ma ruszyć pierwszy — teatr Letni, i jeszcze w ciągu listopada — Narodowy. Nowy — dopiero po uruchomieniu tamtych dwóch.

W teatrze Narodowym ukaże się przedewszystkiem słynna sztuka wileńskiego autora Leczyckiego — „Sztuba”.

## W WIRZE STOLICY

OBCE WYRÓB

Solidny rwtes podnieśli muzycy przeciwko dancingowi Oaza, gdzie orkiestra, wedle zapewnien dyrektora, składa się z 10 autentycznych Argentyńczyków. Jakiś 300 zgórą jest obecnie bezrobotnych muzyków w Warszawie (te bezwstydne kina dźwiękowe!), a Oaza sprowadza cudzoziemców — jakby swójjacy nie umieli walić w bęben i dąć w saksofon.

Energiczny w drobiazgach komisariat Rząd interwenjował, dyrekcja udzieliła wyjaśnienia: to tylko dla reklamy — Argentyńczycy, panienki cisną się na salę, lubują widokiem 10 czarnych muzykantów — patrz, mówią do siebie, jacy ognisci, namiętni, per-



wersyjni... gdyby któryś chciał wnetbyć... Ale są to poczciwie Żydki ze Stanisławowa, nie żadni Argentyńczycy. Umowa warunkuje, że za jedno słowo po polsku, czy w żargonie — dyrekcja wypędza orkiestrę.

W pewnych rzeczach jednak cudzoziemcy są niezbędni. Lakierować śmigła samolotów może tylko Chińczyk — lakieruje się specjalnym preparatem, który na europejskich kół działa zabójczo, żółtym azjatom, nie nie szkodzi.

Albo obecnie wielkie transporty mięsa konińskiego odchodzi z Warszawy do Belgji. Przerabia się je tam na biszkopty dla psów. Ubojem koni trudni się Tatar specjalista. Nasi rzecznicy potrafią ciachnąć krowę, czy byka, lecz nie konia.

## ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

WARSZAWA, PAT. — Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulgi przejazdowych na kolejach w drodze wyjątku także na ferie w czasie świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego w bieżącym roku szkolnym. Według zarządzenia Ministerstwa Komunikacji ulgi powyższe ważą się od dnia 30 października do 4 listopada 1931 r. włącznie.

## SZCZĘŚLIWY ZNALAZCA

KATOWICE, PAT. — Jak donoszą dzisiejsze dzienniki, niejaki Tasarek znalazł na ulicy Poprzecznej dwa czeki: jeden na kwotę 4.437 f. st., wartości 155.300 zł, wystawiony przez firmę „Enskild Bank” w Sztokholmie, oraz czek niemiecki na Wrocław, wart. 320 marek niem.

## TEATR „BOLSZEWICKI” W WILNIE (GARŚĆ WSPOMNIENI)

Rok 1919-ty, obfitujący w zdarzenia i momenty przełomowe, przyniósł w życiu teatralnym Wilna ciekawy eksperyment w postaci polskiego teatru bolszewickiego.

Po zajęciu Wilna przez wojska bolszewickie, życie kulturalne w mieście całkowicie zamarło.

Pesymizm wielki i rozczarowanie wkładały się coraz częściej w dusze tych, co zmuszeni byli pozostać, aby strzec od zagłady wieloletniego dorobku kulturalnego.

Po dziesięciu dniach okupacji Wilna otrzymaliśmy z Komisariatu Ludowego Oświaty dekret, polecający niezwłocznie zorganizowanie z artystów pozostałych w Wilnie — Polskiego Teatru Artystycznego.

Zaznaczyć należy, iż wielu artystów nie zdążyło opuścić Wilna przed wejściem wojsk bolszewickich, a wskutek braku pracy pozostawali w nadzwyczaj trudnych warunkach materialnych.

W ciągu tygodnia wspólnie z reżyserem Julianem Strycharczym zdołaliśmy powołać do pracy przeszło 40 osób artystów, oraz zdolniejszych amatorów. Na kierownika literackiego powołany został p. Józef Wierzyński, który jed-

nocześnie był łącznikiem pomiędzy zespołem, a władzami.

Kierownictwo malarsko-dekoracyjne objął znany i wielce utalentowany artysta Eugenjusz Kazimierowski. Kilka konferencji, odbytych w Komisariacie Oświaty pod kierownictwem komisarza Birzyski, wyjaśniło, iż polski teatr artystyczny ma być prowadzony w gmachu „Litni” na zasadach gażowych.

Przy układaniu repertuaru zdołaliśmy przemycić przeważnie utwory autorów polskich, bez żadnego zabarwienia politycznego. Wogóle repertuar nie różnił się w niczym od repertuaru normalnego poważnego teatru polskiego.

Próby rozpoczynały się o godz. 8 rano i trwały przeciętnie do godz. 12 w poł.

Wogóle praca w teatrze nie przekraczała 8 godzin dziennie, włączając w to i przedstawienia wieczorowe. Artysty, aczkolwiek nieprzyzwyczajeni do tak wczesnych prób, przychodzili jednak z wielką punktualnością. Pierwszą sztuką, jaka się ukazała w „Litni” w dniu 22-go lutego 1919 r. była „Nadzieja”, głośny utwór Heyermansa, grywany na wielu scenach polskich.

Święta państwowe i rocznice obchodzone były wówczas nadwyraz uroczyste. Jedno z dalszych przedstawień „Nadziei” wypadło właśnie w taką rocznicę.

W dniu tym publiczność mogła ko-

rzystać bezpłatnie z wszelkiego rodzaju widowisk, teatrów i kin.

To też o godzinie 6-jej wiecz. sala teatru „Litnia” była doszczętnie zapelniona różnorodną publicznością, aczkolwiek przedstawienie rozpoczęliśmy o godz. 7 w. W godzinach popołudniowych otrzymaliśmy telefoniczne powiadomienie, iż przed przedstawieniem „Nadziei” wygłosiło słowo wstępne znany działacz komunistyczny Leszczyński. Przemówienie to miało być wygłoszone do publiczności, wobec wszystkich artystów, zgromadzonych na scenie.

Zespół artystyczny pragnął za wszelką cenę uniknąć towarzyszenia temu agitacyjnemu przemówieniu. Punktualnie o godz. 7 w., nie czekając na przybycie kom. Leszczyńskiego, rozpoczęliśmy przedstawienie.

Dopiero po dziesięciu minutach wpada na scenę komisarz Leszczyński, przepraszając za mimowolne opóźnienie. Z przemówienia jednak nie rezygnuje, a uskutecznił ma to w przerwie, pomiędzy aktami.

Z wielkim trudem przekonaliśmy Leszczyńskiego, że przemówienie jego nie może się odbyć wobec artystów, którzy muszą czas wolny zużytkować na uzupełnienie charakterystyki, oraz na przebieganie się. Poza tem że skomplikowana zmiana dekoracyjna utrudnia wiele sytuacji.

Przemówienie więc Leszczyńskiego musiało się odbyć na tle zamkniętej

kurtyny. Mówca z wielką swadą i elokwencją podnosił pracę i szczerze zadania aktora, który pełen poświęcenia dla idei, składa swój talent, zdolności, a nieraz i zdrowie na ołtarzu sztuki.

Stosunkowo w krótkim czasie wystawiliśmy — „Szkole” Kaweckiego z udziałem młodzieży szkolnej. Premiera tej sztuki odbyła się we wtorek 21-go lutego 1919 r. w wykonaniu całego nie małego zespołu artystycznego pod reżyserją Juliana Strycharczkiego.

Warunki pracy stają się coraz trudniejsze. Dokuca nam chłód. Próby zmuszeni jesteśmy odbywać w futrach. Odczuwa się wszędzie brak opału. Tożrzewamy się w przerwach herbata.

Wobec trudności zdobywania w mieście artykułów spożywczych, artyści zmuszeni są udawać się po zakupy na wieś. Niektórzy zaś korzystają z tancji jadalni, mieszczące się w restauracji „Brystol”, gdzie z tancerzem w ręku musieli oczekiwać w ogonku, aby otrzymać ciepłą strawę.

Pomimo niesprzyjających ogólnych warunków życiowych w mieście, frekwencja publiczności jednak wzrasta i dochodzi do 70 proc.

Niejednokrotnie mogliśmy stwierdzić, że frekwencja publiczności teatralnej zwiększała się zawsze w okresach przemowych zmagania kraju.

Plan repertuarowy przewidywał szereg sztuk Gabrieli Zapolskiej.

# Kto dopomoże? OGROMNY POŻAR W HAJNÓWCE

Celem naszym — Dzieła Matki Boskiej Powołań — jest doprowadzenie biednym aspirantom do stanu duchowego w kształceniu się na kapłanów, zakonników i miejscowych misjonarzy; jest ratowanie powołań duchowych, których u nas duża się marnuje, choć w innych krajach odzyskuje się ich brak, choć mamy w Polsce tyle serc do rozgrania, tyle umysłów do oświecenia, do wiania w nie religijnej otuchy, hartu i wyrwania; choć w przedm. da Bóg czasie, z upadkiem bolszewizmu otworzą się przed nami niezmiernie tereny do pracy apostołowskiej, do której my Polacy, jako najbliżsi, jesteśmy najbardziej powołani. Wielu, bardzo wielu, wszędzie potrzeba apostołów. W obecnych czasach materializmu, zepsucia i niewiarę jest droga każda dobra wola, a co dopiero każda chęć młodzieńcza oddania się Bogu wyłącznie i dożgonnie. A jakże trudno przeciętnemu biednemu młodzieńcowi do tej pracy apostołowskiej się przygotować? Na wiadomość w prasie o powstaniu Dzieła, otrzymujemy zewsząd gorące prośby o zapomogi. Są tu i uczniowie seminarjów niższych i wychowankowie kolegów misyjnych, i uczniowie gimnazjów świeckich i biedni chłopcy ze wsi. Jakże smutno być musi im w duszy, gdy z braku środków nie mogą spełnić wolań Chrystusa: „Pójście za mną”, a jaka strata dla Kościoła! Kto dopomoże tym biednym aspirantom? Komu oni będą zawdzięczać swoje kapłaństwo, a Kościół apostołów?

Wiele jest potrzeb w życiu społecznym. Dla zaradzenia im powstają coraz to nowe organizacje: stowarzyszenia, ligi, konferencje, domy ludowe. W rzędzie tych potrzeb miejsce naczelnie i pierwszorzędnie zająć powinna troska o przyszłych pracowników Bożych, budzenie, popieranie i ratowanie powołań duchowych. Ruczymy hasło do tej pracy. Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, gorąco prosząc o pomoc dla tej młodzieży, opiekowanie się nią, przybranie jej sobie za synów, ufianie w spełnienie jej zamiarów, o popieranie samego Dzieła i jednanie mu dobroczyńców. Składka członkowska wynosi od 50 groszy miesięcznie. Łaskawe ofiary prosimy wpłacać na konto P.K.O. Nr. 81245 „Dobra Prasa”. Wszelkimi informacjami służymy najchętniej.

Do tak potrzebnej, wielkiej pracy stanęliśmy bez mienna, bez funduszy, jedynie zasobami w dobrą wolę i mocne przeświadczenie o świętości powołanej idei. Leż nie wątpimy w żywą współpracę milionów ludzi Chrystusa. Na kogo tedy możemy liczyć? Kto nam współpracę nie odmówi?

Dyrektor Ks. Pralat L. Zebrowski  
Prezes Zarządu A. Sawicki

**SPŁONEŁY DUŻE TARTAKI PAŃSTWOWE**

**BIALOWIEŻA.** — Na terenie zabudowań tartaczanych w Hajnówce powstał w środku w godzinach popołudniowych pożar. Ogień ze względu na łatwopalny materiał rozszerzył się na wszystkie składy zapelnione towarem i ogarnął przeszło 2 tysiące mtr. drzewa. Na ratunek przybyły wszystkie straże okoliczne, nawet z Białogostowa. Straty sięgają setek tysięcy złotych.

Ogień zlokalizowano dopiero wczesnym rankiem. Do Hajnówki wyjechały sądy sędziowskie.

Zachodzi podejrzenie, że miało tu miejsce podpalenie.

# KRONIKA wileńska

**PIĄTEK**  
Dziś 30  
Marcela  
Jutro  
Luci

W. s. g. 6 m. 14  
Z. s. g. 3 m. 54

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**  
z dnia 29 października 1931 r.  
Ciśnienie średnie 755.  
Temperatura średnia +1.  
Temperatura najwyższa +1.  
Temperatura najniższa — 1.  
Opad w mm. 69.  
Wiatr połud.-zachodni.  
Tendencja: spadek.  
Uwagi pochmurno, śnieg.

**MIEJSKA**  
— Sprawa pożyczki angielskiej. — Wczoraj rano wrócił z Warszawy radca prawny Magistratu, który wraz z prez. Folejwskim brał udział w konferencjach z czynnikami rządowymi w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej.

# Rozmowa z „pierebieżczykiem“

(KORRESPONDENCJA Z BARANOWICZ)

W ostatnich dniach wysiedlono znowu partię „pierebieżczyków”, składającą się z 14 osób, którzy przed kilkoma miesiącami przekroczyli nielegalnie granicę sowiecką, w nadziei, że dostąpią tego szczęścia, by zacząć rozkoszy życia w zachwalanym przez platnych agentów komunistycznych „raju sowieckim”.

Zaciekawiony opłakany stanem przybyłych do Baranowicz „pierebieżczyków” w liczbie 8-miu, udałem się do nich, by zasięgnąć najświeższych informacji o stosunkach panujących za kordonem. W rozmowie z jednym, dowiadując się, że jest to stały mieszkaniec wioski Lusowice, powiatu Chyrzanowskiego, niejaką Klara Franciszkę, który jeszcze w lietu b. r. przekroczył granicę nielegalnie, jest to człowiek 35-letni, robiący wrazenie skrajnego nędzara, pomimo tego (jak sam oświadcza), iż wyszedł z Polski zabierając z sobą co miał najlepszego.

Na wstępie naszej rozmowy pokazuje mi koszuline, niegdysznią białą, a dziś czarną jak ziemia w dodatku bogato zaopatrzoną w robotactwo i oświadcza, że przez cały czas pobytu swego w Rosji sowieckiej przesiedział w kilku nastu „sprawdomach”, których nie można nazwać nawet więzieniami, gdyż równają się lochom w średniowieczu, przeznaczonym na tortury dla zbrodniarzy.

Każdy „pierebieżczyki”, który przejdzie na stronę Rosji sowieckiej jest natychmiast aresztowany i odsyłany do wspomnianych „spraw domów”.

Ukrzywać się przed aresztowaniem nie może w żaden sposób, albowiem pierwszy lepszy tamtejszy obywatel, spotykając „pierebieżczyka”, musi wydać go w ręce władz G.P.U., gdyż w przeciwnym razie zostaje ukarany 3-letnim więzieniem. Tak więc każdy „pierebieżczyki” dostaje się obowiązkowo do „spraw domu”, gdzie władze G.P.U. roztaczają nad nim szczególną opiekę, wywołując o każdej porze dnia i nocy na „doprosy”, podczas których wymuszają na nim potrzebne zeznania.

O ile taki „pierebieżczyki” odmówiłby zeznań, lub też chciałby podpisać na spisaniu z nim protokole, wówczas wszczynają się przeciwko niemu śledztwo jako szpiegowi, działającemu na korzyść ościennego państwa.

Kolejno każdy „pierebieżczyki” przechodzi wszystkie etapy „spraw domów” i o ile nie znajduje w nim nic podejrzanego, ani też godnego ich uwagi, odsyłają do „spraw domu” w Cimkiewiczach, powiatu Sluckiego, gdzie musi oczekiwać partii podobnych sobie kolegów, których G.P.U. z powrotem przetrzuca na stronę polską.

W samym Mińsku Litewskim oczekuje na powrotną drogę do Polski kilkuset pierebieżczyków, którym nie dano zażyć szczęścia w sowieckim raju.

Życie w „spraw domach” jest bardzo nędzne. Racja, jaką otrzymuje każdy z przybywających tam, wystarcza zaledwie, by przeżyć, nie zmarł z głodu. Składa się ona z 250 gramów czarnego chleba, pół litra zupy z kraszonę „postnym masłem” (tuszczem roślinnym) na obiad, zaś z rana i wieczorem aresztowani otrzymują po pół litra herbaty z dodatkami 13 gram cukru na cały dzień.

O ubraniu, a tembardziej bieliznie niema tutaj mowy. Każdy pozostaje w tem, co ma na sobie, nie mając nigdy możności wyprania. Buty, to także bardzo rzadka, albowiem brak skóry daje się tutaj dotkliwie odczuwać.

Przy tej sposobności pytam się swego informatora o stosunki wewnątrz panujące, na co dostaje odpowiedź:

Kwień tutaj pod przymusem „kolchoz” (kollektywizm). Każdy tamtejszy obywatel musi się zgodzić na przystąpienie do kolektywu, albowiem w przeciwnym razie, obarczając go podatkami wprost przechozącymi wszelką możliwość. Pozostawiają takiemu jedną tylko krowę i jednego konia. Podatek od krowy wynosi 360 litr. mleka rocznie zaś od kury 100 jajek rocznie. Jeśli świadczenie na rzecz państwa nie jest wykonane, obywatel zesłany jest na Sybir, a obowiązek wyższe spadają na żonę. W dalszym ciągu, żona nie może podać niemożliwym żądaniem G.P.U., przechodzi pod przymusem na kolektyw, zaś dzieci oddane zostają do obywateli komсомоłców, gdzie G.P.U. stara się o wychowanie ich na prawych obywateli Socjetywistów.

Kolektywisci pracują jak woły roboce,

oddają lwia część tej pracy na rzecz GPU, pozostałą dzieląc się pomiędzy sobą, lub też przechodząc na utrzymanie do stołków, których GPU otwiera coraz to więcej.

Posiadanie ziemia uważane jest za wielką zbrodnię, a podejrzani o ukrywanie u siebie ziemia giną w lochach „spraw domów”.

Jako przykład podaje mi, mój rozmówca jednego tamtejszego obywatela nazwiskiem Rudziński, którego podejrzewano o ukrywanie ziemia. Został on osadzony w więzieniu mińskim i gniebiony na częstych „doprosach”. W końcu Rudziński nie mogąc przeżyć tortur i szkani, jakimi go codziennie czestowali śpiępacze, pewnej nocy podszedł sobie gardło białą, znalazłszy na podwórku więziennym. Nałożono mu jednak opatrunek i oddano lekarzy, który przeprowadził operację gardła, bardzo zresztą nieumiejętnie, poczem w dalszym ciągu Rudziński żywym był na „doprosy”, przepłatane torturami. Gdy już nie można było nic od niego wyściągnąć, wówczas w dniu 24 sierpnia strażnik więzienny oddał strzał przez okno do Rudzińskiego, kładąc go trupem na miejscu w celu wieziennej, w obliczu kilku wójtów-warszyski medoli.

Trupy wywozi specjalny „pacan” na wózku z paką drewnianą i chowa ich w czystym polu, wrzucając ciało do wykopanego dołu.

Więźniowie przepelnione są więźniami, których większa część stanowią ludzie uczeni, gospodarze nie uznający kolektywu, oraz pierebieżczyki. Głód stale zagałdza w oczy nie szczęśliwym.

W końcu dowiaduję się, że sklepów tam wcale niema. Natomiast istnieje kooperatywa, w których poza mydłem i zapalkami nie można nie kupić bez karteczki, wydawanej uprzywilejowanym obywatelom. Dlatego też kwintnie tutaj szmugiel chlebem, produktami spożywczymi, odzieżą, obuwiem i t. p. Za kilogram chleba trzeba płacić szmuglerowi 2 ruble, tutaj dochodzą nieprawdopodobnie ceny 200 rubli. Bielizny z wyrobów fabrycznych brak, gdyż płótno zużywane jest na wyrób bielizny dla krasnoarmiejców.

Oto garść wrażeń „pierebieżczyki” z sowieckiego raju, człowieka, który szukał szczęścia za granicą Rosji sowieckiej. — wicz

**LIST DO REDAKCJI**

**Wielce Szanowny Panie Redaktorze,**  
Bardzo uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w „Słowie” następującego oświadczenia mego:

Wszystkim którzy w czasie pobytu mego w Lecznicy św. Józefa okazali tyle serdecznej życzliwości i pamięci: organizacjom i instytucjom społecznym, Korporacjom Akademickim, Redakcjom pism, oraz wszystkim poszczególnym osobom, zwłaszcza zaś Arcybiskupowi Teodozjuszowi, składam tą drogą moje najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Stanisław Władczyko  
Professor Uniwersytetu Wł.

# TRANSPORTY BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ

PRZEWOŻONO AUTOBUSAMI NA PROWINCJĘ

**WILNO.** — Ostatnio policja zwróciła uwagę na częste przyjazdy do Wilna kurjerów komunistycznych, znanych ze swej działalności na prowincji.

Zarządzona obserwacja ustaliła, że przyjazdy te stoją w bezpośrednim związku z przygotowaniem do obchodu rocznicy rewolucji komunistycznej i że zaawanszeni emisariusze odbywają podczas swego pobytu w Wilnie stałe narady z kierownikami miejscowego komitetu komunistycznego. Wiadomo również że stało, że nieproszeni goście odjeżdżają z miasta autobusami zamiejskimi.

W związku z tem na końcowych przystankach tych autobusów zarządno aresztowanie podejrzanych.

W rezultacie w ciągu dnia wczesniejszego ujęto w ten sposób trzy duże transporty bibuły wyrotowej wraz z przewożącymi ją osobami. Ogółem skonfiskowano kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy wydawnictwa, przeznaczonych do rozkolportowania w dniu 7 listopada.

Jednocześnie na dworcu kolejowym ujęto mężczyźni i kobiety w momencie przenoszenia do wagonu odjeżdżającego w stronę granicy, walizki nafałdowanej odezwami w ilości 13 tysięcy sztuk.

belgijskiej firmy przemysłowo-handlowej w Afryce.

W czasie swojej kilkuletniej pracy miał możliwość dokładnie poznać się z Centralną Afryką, oraz poznać jej zapotrzebowania i możliwe tereny pracy.

Pan Tański zgodził się wygłosić odczyt na temat „Możliwości i nakazy chwili dla polskiej ekspansji handlowej i przemysłowej w Afryce Środkowej”.

Odczyt zostanie wygłoszony we wtorek dnia 3 listopada r. o godz. 19 w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie (ul. Wileńska 33). Wstęp wolny i bezpłatny.

— **Dni rolnicze.** Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w dniu 3-go i 4-go listopada br. organizuje szereg zebran rolniczych, mających na celu w pierwszym rzędzie skierowanie pracy naszych gospodarstw na tory dostosowane do złagodzenia skutków przeżywanego kryzysu w rolnictwie. Zebrania odbędą się według następującej kolejności: 3-go listopada, o godzinie 12 Rada Wydziału Organizacji Gospodarstw, Sierakowskiego 4; o godzinie 17 Rada Wydziału Ekonomicznego, Zawalna 9; 4-go listopada, o godzinie 10 Rada Wileńskiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, Sierakowskiego 4; o godzinie 17 Rada Wydziału Hodowlanego, Zawalna 9.

**RÓŻNE**

— Prof. St. Władczyko po odbytej kuracji wznawia wszystkie swe czynności z dniem 2 listopada.

— „Dzień Oszczędności”. Ukonstytuowany przed kilku dniami Komitet „Dnia Oszczędności” postanowił ze względu na panujący kryzys gospodarczy zredukować program „Dnia Oszczędności” do:

- 1) zwrócenie się do duchowieństwa wszystkich wyznań z prośbą o propagowanie z ambon Miei oszczędnościowej,
- 2) rozplacenie afiszów i plakatów propagandowych na ulicach miasta, w lokalach instytucji oszczędnościowych, bankowych i samorządowych,
- 3) zamieszczenie w prasie szeregu artykułów o licznościowych, hasel oszczędnościowych itp.,
- 4) zorganizowanie pogadanek w szkołach, odczytów dla wojska itp.,
- 5) zwrócenie się do władz uniwersyteckich z prośbą o urządzenie odczytu w Sali Śniadeckich U.S.B.
- 6) przyozdobienie lokalii instytucji oszczędnościowych flagami narodowymi i plakatami.

**BALE I ZABAWY**

— **Towarzyska Sobótka.** Celem nawiązania bliższych stosunków koleżeńskich z członkami Organizacji wchodzących w skład Federacji, Zarząd Koła Wileńskiego O. Z. P. urządził w dniu 31.10.1931 r., o godzinie 20 towarzyską sobótkę — tancernia. Wstęp za legitymacjami członkowskimi 50 gr., goście wprowadzeni będą niłe widziani.

**TEATR I MUZYKA**

— **Teatr Miejski w Lutni.** Koncert Cecylji Hansen, Dzień, w piątek dnia 30 b.m. niedołącznie po raz ostatni koncert znakomitej skrzypaczki o wszechświatowej sławie Cecylji Hansen, która w zwycięskim pochodzie podbiła niezrównaną swą grą serca wilan. Prasa wileńska przyjęła bardzo ciepło jej koncert, podkreślając w wykonaniu przez nią trudnych utworów, duże techniczne wyrobienie, wnikliwość interpretacji, wielkie uzdolnienie odtwórcze, ton głębi i pełni. Ponadto jest ona niedoścignioną w wykonaniu utworów melodyjnych i efektownych.

W sobotę dnia 31 b.m. przedmia i przekończona komedia w 3-actach „Aureliu nie rób tego” T. Łopalewskiego, w której poe do popisu znaleźli m. in. p.p. Dumin-Rychow ska, Ir. Ładosiówna, E. Gliński. Reżyserja H. Zeltworszczykowa.

— **Dziady — Widma w Teatrze Miejskim Lutnia.** Tradycyjnym zwyczajem w niedzielę dnia 1 listopada r. b. o godz. 4 i 6 po poł. (dwukrotnie) ukaże się na scenie teatru Lutnia wspaniałe misterium ludowe St. Moniuszki o słow Adama Mickiewicza, w nowej scenicznej oprawie pomysłu prof. Adama Ludwika, pod kierunkiem muzycznym kapelm. Władysława Szczepańskiego. W niezwykłym tem widowisku biorą udział najwybitniejsi artyści opery i dramatu, oraz znany i ceniony z występów lat ubiegłych wil. chóru akademicki USB, i zespół tu. orkiestry symfonicznej i teatralnej.

Bilety wczesnie do nabycia w kasie teatru Lutnia. Miejsce znizzone.

**Teatr Miejski na Pohulance.** W piątek dnia 30 b.m. arcydzieło Zeromskiego „Róża” koncertowo grana przez wszystkich wykonawców z p. M. Wyrzykowskim, M. Szpakiewiczową, C. Szurszewską, H. Kamińską na czele. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje W. Makojnika.

— **„Polonia”** Mielnicza Nr. 11 codziennie od 10 wiecz. do 4 rano rewja tańca, śpiewu i humoru. „Dancing”.

**CO GRAJĄ W KINACH?**

Casino — Rango (pieśń Dżungli).  
Kino Miejskie — Sonia, Sonia, szczęście me i Przygody w obłokach  
Heljos — Hadzi Murat (biały szatan).  
Hollywood — Hadzi Murat (biały szatan)  
Światowid — „Krystyna”.  
Stylowy — Kapitan marynarki  
Lux — „Variete”

**WYPADKI I KRADZIEŻY**

— **Uciek śmieć ze skradzionym samochodem.** Onegdaj zbiegł z terenu Wilna szofer Stanisław Makowski (św. Filipa), zabierając z sobą auto-dorożkę, będącą własnością Romualda Zawadzkiego (3 Maja 3). Makowski uciekł jakoby do Warszawy.

Wartość samochodu wynosi 3 tys. złotych.

— **Banda złodziejska.** Policja zlikwidowała bandę złodziei mieszkaniowych, którzy ostatnio dokonali na terenie Wilna cały szereg kradzieży i włamań. Aresztowano kilkunastu znanych kryminalistów. Ponadto zatrzymano paserów, u których ujawniono duże skradzionych rzeczy.

Ciało samobójczynie znaleziono w ilka — Samobójstwo na Górze Boufałowej. — Wczoraj w południe na Górze Boufałowej popełniła samobójstwo strzelając w okolicy serca 24-letnia Tamara Pelikanówna (Wileńska 12) słuchaczka kursów im. Piotra Skargi. Ciało samobójczynie znaleziono w kilka chwil po wypadku, lecz wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Strzał okazał się śmiertelnym. Żadnych listów wyjaśniających powodów rozpaczliwego kroku tragicznie zmarła nie pozostawiła.

— **Spadła ze schodów i uległa złamaniu nogi** Marija Bolszewiczowa, zamieszkała przy ulicy Popowskiej 4.  
Odwieziono ją do szpitala Sawicz.

**W dniu Oszczędności w sobotę 31 Października**  
WNIEŚ NA KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ  
**1 ZŁOTY, LUB WIĘCEJ**  
DO  
**Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego**  
na Antokolu Nr. 28  
na wysokie oprocentowanie, — a pieniądze Twoje wyłożone zostaną kupcom i przemysłowcom w celu powiększenia obrotów, właścicielom domów na remonty, czem przyczynisz się do zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia w Wilnie.

# Wileńska Rada Miejska

Było długie czekanie na rozpoczęcie obrad, był duży porządek dzienny, było kilka wniosków nagłych i było naogół dość nudno.

Był też taki moment, kiedy przewodniczący p. wice-prezydent Czyż musiał zwrócić, w delikatnej oczywiście formie, uwagę swemu koleźce politycznemu p. Stążowskiemu, żeby w końcu głupstw nie pluł, a doręcznie zprawa głosu korzystał. Było tak, owszem — na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, ale o tem — potem.

\*\*\*

Na wstępie Rada uczciła, na wniosek przewodniczącego, przez powstałe pamięć zmarłego ś.p. Józefa Godwoda, który przez szereg lat piastował mandat radziecki.

Następnie odczytano 4 wnioski nagłe, z których 2 były mało ważne, jeden dotyczył uwzględnienia języka żydowskiego przy mającym być w grudniu przeprowadzonym spisie ludności i jeden wyrażał wdzięczność miastu dla p. Aleks. Dmochowskiego za zasługi położone około Szkolnej Prac. Przysrodni. i w związku pozostawał z 10 cioleciem pracy p. Dmochowskiego na stanowisku kierownika tej instytucji.

Zkolei Magistrat udzielał odpowiedzi na zgłoszone na poprzednich posiedzeniach interpelacje. Okazało się, że w szkole dokształcającej Nr. 1 nie wprowadzono równoległych oddziałów dla dzieci żydowskich, ponieważ zgody na to nie wyraziło Kur. Okr. Szk.

Na wniosek r. Czernichowa postanowiono sprawę skierować do kom. prawniczej w celu ustalenia, czy odmowa Kuratorjum miała odpowiednią podstawy prawne.

Odpierając zarzut osłabienia akcji pomocy bezrobotnym, Magistrat stwierdził, że wobec cofnięcia dotyczącej rzędowych na tą akcję, zdołał z własnych resursów zwiększyć pomoc w naturze, więc w obiadach, dokarmianiu dziatwy szkolnej i t. d.

Radny Stążowski wystąpił z propozycją wyłonienia specjalnej komisji, któraby doglądała jakości strawy wydawanej bezrobotnym.

Znaleziono 4 smakoszów, którzy się tej miłej pracy podjęli.

W sprawie poprawek w budżecie na rok 1931—32 poczynionych przez Ur. Wojew., jako władzę nadzorczą, postanowiono polecić Magistratowi założenie sprzeciwu przeciw redukcji kwoty zł. 29.000 przeznaczanej na do-

datki dla kier. szkół powsz. oraz kwoty 5 tys. zł. na pomnik Mickiewicza.

Dla uwzględnienia tych sum Magistrat przedstawił ma Kom. Finans. odpowiednie źródła dochodów.

Zkolei Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie Kom. Rew. z wykonania budżetu m. Wilna w r. 1928 29, udzielając Magistratowi absolutorjum.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie Kom. Rew. z rewizji budowy baraków kolonii letniej w Leoniszkach. Chodziło o to, że w rok po zbudowaniu zawalił się dach nad jednym z tych baraków.

Komisja Rew. stwierdziła, że budowę prowadził technik wydz. szkolnego i zaproponowała Radzie zcentralizowanie wszystkich przedsięwzięć budowlanych Magistratu w jednym wydziale sekcji technicznej.

Postawienie sprawy przez Kom. Rew. było jasne dla wszystkich. Jednak p. Stążowski zasłyszawszy z odczytanego protokołu, że baraki budowała spółdz. „Robbud”, stał się uporczywie, mimo sprzeciwów p. wice-prezydenta Czyża sugerować Radzie, że na całej tej sprawie ciąży figura niejakiego Baraciewicza, ostatnio znanego z afery oszukańczej, której ofiarą, czy nie ofiarą, ale padła K. K. O.

Uspokoił się p. Stążowski po ostrych odprawie daną mu przez ławnika dra Maleszewskiego i przez p. Przewodniczącego.

Ostatecznie sprawę uznano za zlikwidowaną, przysługując do wiadomości wyjaśnienie Magistratu.

Następnie ustalone zostały na rok 1932 następujące dodatki komunalne do podatku państw.

a) do państw. pod. od przem. i handlu w wysokości 25 proc. od pod. obrotowego i 30 proc. od świad. przem., b) do opł. państw. od podatków na wyrób trunków i przetworów wódcz. — 100 proc. i 200 proc. od takichże patentów na sprzedaż. Uchwalono jednak poprawkę, że od świadczeń III kategorii, na sprzedaż dodatków komunalnych, wynosić będzie 100 proc.

W dalszym ciągu obrad uchwalono szereg kredytów, m. in. na zakup nowej karetki dla Pogot. Rat. oraz elektrycznego aparatu do zabijania zwierząt w rakami miejskiej, ustalono projekt przepisów o typie autobusów, dokonano wyborów do szeregu komisji Rady.

Wreszcie z powodu braku quorum posiedzenie zostało zamknięte przed godz. 12-ą. Klim.

# Umysłowo-chora podpałka wileś

**WILNO.** — Nocy wczorajszej powstał niespodziewanie pożar we wsi Dracznay, gm. świacziński.

Ogromna miła widziana zdaleka zaalarmowała okoliczne straże pożarne, które natychmiast pośpieszyły z pomocą. Mimo wysiłków ratowniczych kilkanaście budynków spłonęło. Jak się okazało pożar wzniciła umysłowo-chora mieszkanka tej wsi, Agata Ganatowska, która zbiegła w okoliczne lasy.

# ANTOWIL

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

W dniu 29 października r. b. ze szkoły rolnej w Antowili wyszedł nowy zastęp asolwentek po ukończeniu kursu w szkole.

Zakończenie roku szkolnego zostało połączone z wystawą własnych wyrobów — należy zaznaczyć — bardzo ciekawych i ładnych i odbyło się bardzo uroczysto. Po Mszy św., celebrowanej przez ks. kapłana Zawadzkiego w miejscowej kaplicy, ucząca się młodzież z dyrekcji szkoły na czele, zebrała się w jednej z sal, wyjątkowo na ten dzień ślicznie niewieścija ręką — udekorowana.

Na uroczystości przybył p. inżynier Garszynski Adolf — dyrektor Szkoły Rolniczej w Bukiszkach, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej w osobach p. Roszkowskiej Jadwigi i p. Leonarda Dyakowskiego, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Po wykonaniu przez absolwentki kilku piosenek ludowych pod kierownictwem p. Ciborowskiej, pani Dyrektorka Lesiecka — w serdecznych słowach życzyła absolwentkom szczęścia na przyszłej drodze życia. Po przemówieniach: ks. kapłana Zawadzkiego, pana dyrektora Garszynskiego i przedstawiciela Związku Młodzieży Polskiej, który wyraził życzenia, aby ten zastęp młodzieży tak w życiu ofiarne pracował, jak nad nim w szkole pracowano, — pani Dyrektorka Lesiecka — rozdała świadectwa szkolne.

Nowym bojowniczką o ideały młodzieży — szczęście Boże!

**Walerjan Charkiewicz**  
Zmierzchni Kościelne na Litwie i Białorusi — szkie historyczne 21.6.  
Placyd Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość 21.10.  
Bez stery i busoli (Sylwetka x prof. Michała Bobrowskiego) 2.  
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie 0.80  
„Żywotnice — task krynice 0.80  
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.80

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

NA FILMOWEJ TAŚMIE „TRAGEDIA KSIĘŻNICZKI NEDELKOW” KINO MIEJSKIE

Pośród filmów Kina Miejskiego wyróżnia się korzystnie „Tragedia księżniczki Nedelkowskiej”. Zarówno treść filmu jak i wykonanie, pozwalają zaliczyć ten obraz do lepszych. W dodatku osoba głównej bohaterki — Marceli Albani podnosi jeszcze bardziej wartość filmu. Rasowa Włoszka — reprezentuje Marceli Albani specjalny typ urody kobiecej, pełnej temperamentu, a jednocześnie jakby utajonej Rysy twarzy Marceli Albani są nadzwyczaj czyste i posiadają wiele uroku, w połączeniu ze sztuką (Albani ukończyła w Rzymie szkołę dramatyczną) sprawia, że artystyka ta liczy mnóstwo wielbicieli. Obecnie wyszła Marcela Albani zamąż i przebywa w Wenecji, gdzie też ma wkrótce być nakręcony nowy jej film.

„Tragedia księżniczki Nedelkowskiej” jest filmem o podłożu oryginalnym. W opracowaniu polskim (mówię o napisach) stracił wiele. Jest to przedewszystkiem i wyłącznie „zasługa” układowca, czy też „redaktora” napisów. Zdziwiająca ignorancja i nieznajomość psychiki widza, który lubi tajemniczość, szczególnie w filmie kryminalnym, autor ognistych napisów wykladał uprzejmie i zbyt niejasno, a nawet omawia rzeczy zupełnie zrozumiałe. Wogóle jest to choroba naszych filmów — gromadzi się napisów! Na zbyt wiele trzeba wyrzucić wszystkich takich „redaktorów” od napisów, wywodzących się z pod ciemnej gwiazdy! Dobry film zyskuje przy umiejętnym opracowaniu tekstu! — Łączy się również z tem kwestia tytułów obrazów. Z tą księżniczką Nedelkowską wyszło jakieś nieporozumienie — bo niewiadomo, czy myśleć o Nadelkopf czy też o czeskim... Knechtliach!

Nad program idzie farsa z Filipem i Flapem, który zagranicą są ogromnie popularni, zajęli miejsce Pata i Patachona i szczególnie w filmach dźwiękowych budzą kaskadę śmiechu. Mają „swoją melodię”, która jest jakby hasłem. Prawdziwie ich nazwiska brzmią: Hardy i Lauwant. Filmy ich odznaczają się wielką pomysłowością i dowcipem. **Tad C.**

CHODZĘ PO MIEŚCIE. NA LUKISKIM RYNKU

Szanujący się obywatel wyjątkowo chyba znajdzie się na jakimś rynku, czy targu, bo i coby miał tam do roboty? Od spraw aprowizacji jest przecie zona, względnie — służebnica. A więc przejdźmy się, czytelniku, po tych, ogórkowych dla noblessy terenach! Oto wkroczyliśmy po przez żelazne poręcze na teren rynku Lukiskiego. Przy wejściu po obu stronach owoce. Jedną z przekopek, sódka jak lukrecja, cienkim dyszkankiem kusi i zachęca: „Panusiśka, gruszczyk czyżeniec? Proszę, proszę! Ot te kwaśniśkie, buźka ściągająca (autentycznie!), a te, widzi, słodziej szel... Jak kto lubi... Cwierać kłó! Proszę! Już daję dla paniutki!”

Dalej na lewo na wozach nabiał, jaka, wa rzywa!... Józefowoczeki próbują śmietanę, zagarniają ją palcem z dziełek (o hujen!) Babinę na wozach zjadają bułki, popijając mlekiem prost z „kwarty”! Z próbowaniem twarogu, masła, seru — znów sielanka, jak wyżej! Uciekają stąd, o czytelniku, bo zaczyna się mi wydawać, że jesteśmy na kołyszankim stanku...

Oto jesteśmy po stronie prawej rynku. Tu miasto, że się tak wyrażę, urzędziło zadanie na kieszonkę wiesz, która tak tłumnie zjechała na rynek z racji dnia targowego.

A więc prosto na ziemi ustawiono wszelkiego rodzaju naczynia: talerze, słojki, szklanki, spodeczki, garnki gliniane. Miejskami strągi z bułkami i gorącą „arbatą”. Dalej strażnicy z galanterią, gdzie często-gęsto powiewa na wietrze jakiś intymny szczegół: mik garterobry damskiej, niczem „standard miłości”, jak się wyraził pewien domorosły poeta!...

Wreszcie, tuż przy samej alei stanowiący teren wiaświej „tolkuczeki”, rozłożyli się strażnicy z gotowym ubraniem, obuwie; sto sy poukładanych na ziemi perkalków, płótna itp. materiałów, o których się mówi: „pójdą ja nabrać dwa metry na sukienka dla naszej Zośki!...”

Czasami klientem jest kmiotek, to znów jakiś mizerak-studencina. W tym drugim wypadku, zmęczony bezpodem przemieszczaniem się i przemieszczaniem ubrań przez różnych klientów z nieprawdziwego zdarzenia, kupiec-izraelita w odpowiedzi na pytanie gościa o cenę arcydiplomatycznie go zapytuje: „Ja bardzo przprasam, ale czy paniczynka miśli teraz kupować, czy tylko tak?” Do-wiedziawszy się, że gość ma „poważne zamiary” rozłącza przed nim przepych swych zasobów.

„Wiele kosztuje ten kostjum” — pyta studencina, przymierzając ubranie. — „Niedrogo, tylko trzydziście złote!” „Zwarjowaliście! 30 zł. za tą tandetę? Daję 10 zł!”

„Uj, paniczynka wesołiński człowiek! Stowo daję! Zartownik iz pana! Za 10 zł. chce paniczynka kupić nowy kostjum? Nu, a sof, tylko jak dla panicza, niech biendzi 20 zł!” „Widzę, że nie chcecie targować skoro żądacie takie ceny! Daję 15 zł. i ani grosza więcej!”

Co znaczy nie chce? Mi tuż dlatego siedzi, niebci targować! Ale pan też nie daje ceny! Paniczynka, powiedzcie jak słusznie? „Mówilem przecie! 15 zł. ani grosza więcej!”

„Uj, na honor, żebi ja tak żył, żebi ja tak biędy nie miał, jak panicz na strata daję! Proszę dorzucić choć parę złotych, to zgodzimsi!” „Nie i nie!”

„Nu, co robie z paniczynką, jak panicz taki uparty! Ja chce targować! Bierz pan, to war! Rob paczniczek!” **Przechodzeń,**

Wreszcie poruszona w „Dzienniku Wileńskim” sprawa rzekomego wprowadzenia żydów do Bratniej Pomocy. Sprawa ta oddana przesądzoną, dobitnie charakteryzuje zachłanność wszechpolaków na rzeczy pogrzebane — to też nie warto nawet odpowiadać na tego rodzaju bzdurzenie.

Zresztą, panowie wszechpolacy, jesteście usprawiedliwieni. Czujecie, że grunt uśsuwa się wam z pod nóg, więc chwycacie się kłamstwa, jak pijany plotu. Uważajcie tylko, aby ten plot nie przysięgnął was do ziemi. Wreszcie stawiają panowie wszechpolacy „zarzut”, „Odrodzeniu”, iż jest sanacyjnym. Powtarzają ten sam zarzut w stosunku do Zarządu Bratniej Pomocy, na którego czole stoi odrodzeniowiec. Krzyczą panowie wszechpolacy na cały unowżyty: „Uciekajcie od tego Zarządu, nie wybierajcie już nigdy sanatorów, bo gdzie sanacja, tam nadużycia!”

Ale najlepiej mówią za nich 52,000 zł. (pięćdziesiąt dwa tysiące zł.) długów, pozostałych za czas rządów młodzieży narodowej.

Pięćdziesiąt dwa tysiące długów! Pokrycie na nie wynosi 45,000 zł. składkę członkowskich i subwencji. A więc, gdyby zamknęli Bratnią Pomoc na kluzę i nie udzielano żadnych świadczeń, tylko spłacano dług, to jeszcze brakłoby 7,000 zł.

Tymczasem ten „sanacyjny” Zarząd Bratniej Pomocy nie zamknął, świadczeń nie zmniejszył, a nawet jeszcze zwiększył i spłaca drugi porobione przez pp. wszechpolaków.

Wreszcie sprawa Mensy. Przez półtora roku wasz kierownik, p. Józef Zybiewski pod waszem pieczętowanym okiem gospodarzył na szkole młodzieży akademickiej. Przez półtora roku wasze tego nie widzieli, czy nie chcieliście widzieć. Wasze Zarządy i komisje rozwijają, zachowując jego gospodarkę okłamywając młodzież akademicką, mówiąc o dochodowej gospodarce Mensy, a te młodzież żywno najpodlejszymi obiadami — okradano, podrywając jednocześnie i jej opinie u starszego społeczeństwa.

Dopiero trzeba było „sanacyjnego” Zarządu, który wniósł Nadzwyczajną Komisję do Zbadania Gospodarki Mensy, a ta po mie siecznych smutnych oczekiwaniach ujawniła bagatelkę.

Zalże macie, panowie, wiele powodów do narzekania na obecny Zarząd Bratniej Pomocy?

— **Wolne posady.** Społeczne Biuro Posrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. U.S.B. podaje do wiadomości kol.kol. członków Bratniej Pomocy, że są do objęcia dwie posady akwizytorów do jednego z dzielników wileńskich. Pożądani są student i studentka, wymowni i o wygadzie reprezentacyjnym. Wysokie wynagrodzenie. Potrzebni są także deklamatorzy, humorysty, oraz wszelkie sły dramatyczne do udziału w przedstawieniu za dobrem wynagrodzeniem.

— **Z Biblioteki Bratniej Pomocy P. M. A. U.S.B.** Z powodu konieczności sporządzenia talogu i spisu inwentarza oraz uporządkowania ksiązek Biblioteki Bratniej Pomocy zostaje zamknięta do dnia 1.12.1931 r.

— **Z Kola Prawników.** Zarząd Kola Prawników Studentów U.S.B. podaje do wiadomości kol.kol., że została utworzona przy Kole Sekcja Społeczno-Gospodarcza, która ma na celu przeprowadzenie przekroju struktury współczesnego społeczeństwa, wyświeclając w przyszłości naukowe i zasadnicze reguły rządzące światem współczesnym i sprężynności zachodzące w jego łonie, oraz ma na celu naszkicowanie pewnych postulatów dogmatycznych. Pierwsze zebranie Sekcji Społeczno-Gospodarczej odbędzie się w sobotę dnia 31.10. r., o godzinie 18, w lokalu Kola (Zamkowa 11) z referatem kol. St. Jedrychowskiego pt. „Ideologia komunizmu”. Kol.kol., którzy chcą należeć do danej sekcji proszeni są o zapytywanie się do niej w Sekretariacie Kola w godzinach urzędowych 14—15. Zarząd Kola uprzejmie zaprasza wszystkich członków wspierających o składkę wzięcie udziału w posiedzeniach Sekcji. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

S P O R T

TO ZACIEKAWI SPORTOWCÓW

Smutną wiadomość przyniosły depesze. Umarł w Krakowie doskonaly gracz Wisły Emil Skrynkowicz.

Wszystcy znamy (bodaj z fotografii, umieszczonych w pismach sportowych) miłą sylwetkę doskonałego piłkarza wielokrotnego reprezentanta Polski, grającego zawsze ambitnie i fair.

Jak wiadomo, do finałowych walk o wejście do Ligi zakwalifikowały się drużyny: Naprzód (Lipiny) i 22 p.p. (Siedlce).

Pierwszego listopada spotkają się rywale w Lipinach, a 8-go rozegrają rewanżowy mecz w Siedlcach. Trudno przypuszczać aby wojskowi mogli wygrać, zwłaszcza w Lipinach, na obem boisku.

Jutro i w niedzielę bawieć będzie w Warszawie Makabi wileńska, która rozegra dwa mecze z tamtejszymi drużynami. Pierwszego dnia przeciwnikiem Makabi będzie Gwiazda a drugiego — Polonia. Ib.

Zima przynosi zawsze ożywienie w sze regach bokserkich. Szukają się większe im prezy (i u nas też), prowadzi intensywny trening, śledzi za wynikami w innych cśrodkach. Nie od rzeczy więc będzie podać teraz listę najlepszych bokserów świata.

Waga ciężka: Maks Smelling, (mistrz świata — Niemcy), Jack Sharkey (Ameryka), Mickey Walker (Ameryka), Tommy Loughran (USA), Ernie Shaaf (USA), Vittorio Campolito (Argentyna), Primo Carnera (Włochy), Young Stribbling (USA).

Waga półciężka: Maxie Rosenbloom (mistrz świata — Ameryka), Jim Maloney, Jim Slattery.

Waga średnia: Marcel Thil (Francja), Vince Dundee (USA), Dave Shade (USA), Harry Smith (USA), Len Harvey (Anglia).

Waga półśrednia: Jack Thompson (mistrz świata — USA), Mac Larmin (USA), Young Corbett (USA).

Waga lekka: Tony Canzoneri (mistrz świata — USA), M. Quiterer (Meksyk), Sora rez (Meksyk).

Waga piórkowa: Battling Battalino (mistrz świata — USA), Fred Miller (USA), Eari Maestro (USA), Kid Francis (Francja).

Waga kogucia: Al. Brown (mistrz świata — Panama), Pete Sanstool (Norwegia), Newbu Brown (USA).

Waga musza: Midget Wolgast (USA), Frankie Cenaro (mistrz świata — USA), Dade (USA), Young V8aMs (n)Gatau Tobias (USA), Dade (USA), Young Perez (Francja).

W dniu 8 listopada odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserki pomiędzy Polską a Niemcami. (t)

WILCZE KŁY

WASZE SŁOWA — NASZE CZYNY

Zebranie inauguracyjne Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” stało się przedmiotem ataków panów, którzy sądzi, iż mają monopol na wglądanie w uczucie religijne, a nawet wchodzenie do duszy ludzkiej ze swoimi kalozami... wyborczymi.

Ludzie ci uczniwi z wiary świętej agitacyjni stżandar przedwyborczy, na który łapią stare dewotki i dziadów z pod kościoła.

To też pieniąż się z wściekłości, gdy spotkają się ze szczerą, nie afiszowaną wiarą — głębią tego czystego uczucia przeraża ich, gdyż wypułka jeszcze bardziej ich niecierność i faszowskie. Niec też dziwnego, że przypuścili tak na „Odrodzenie”. Przysłali głowę „najlepszego głowy” poczwąszy od kol. Ochociego, a skoczywszy na jakimś Kociekim, który swojemu powiędzaniemu o „perkalkach i koralikach (dosłownie) rozmieszkał całą salę.

Nie mając najmniejszego pojęcia o kwestjach poruszanych na zebraniach, chcieli ośnić zebranych swoją wymową (pozostawiając wiele do życzenia) i głuportą (nie pozostawiającą nic do życzenia). Wykuli się na pamięć żłku wicewych frazesów i uważali, iż to ich upoważnia do dyskusowania o rzeczach, o których mają mniej, niż zielone powięcie.

Ze ich znajomości spraw społecznych nie wykracza poza sferę przysłówiowego rogu tabakierzy, najlepiej chyba świadczy nieznajomość pism Dmowskiego, co tak dobitnie wykazał im kol. Dembiński, że nikt nie pisał nawet słówkiem. Zgłębienie dzieł teoretyka, w którego partji kroczył, jak cięta, wiedzone na pasku przez starych wyjadaczy wicewych, to dla nich zbyt wielki trud, o wiele łatwiej przecież powtarzać wyświeclane komuny.

Najlepszym dowodem ich mijania się z prawdą jest sprawozdanie z zebrania „Odrodzenie”, zamieszczone w „Dzienniku Wileńskim”, w której mówią o sprawie lwowskiej. Piszą, że kol. Henryk Dembiński wystąpił w obronie żydów, którzy zbezczeszcili Najświętszy Sakrament, a pojmając milczenie, przytoczone na zebraniu słowa o. Jacka Wo roniczego, wypowiedziane na „Tygodniku Społecznym” w Lublinie, że młodzież odrodzenia Wilna najdotkliwiej zadmęstrowała przeciw profanowaniu świętości. Metody młodzieży lwowskiej, bijące żydów i napadające na redakcję potępił. O. Jacek Woroniczki jako metody „wilcze” przeciwnie etyce chrześcijańskiej.

Oni wołali o tem bezczelnie przemilczeli. Wreszcie poruszona w „Dzienniku Wileńskim” sprawa rzekomego wprowadzenia żydów do Bratniej Pomocy. Sprawa ta oddana przesądzoną, dobitnie charakteryzuje zachłanność wszechpolaków na rzeczy pogrzebane — to też nie warto nawet odpowiadać na tego rodzaju bzdurzenie.

Zresztą, panowie wszechpolacy, jesteście usprawiedliwieni. Czujecie, że grunt uśsuwa się wam z pod nóg, więc chwycacie się kłamstwa, jak pijany plotu. Uważajcie tylko, aby ten plot nie przysięgnął was do ziemi. Wreszcie stawiają panowie wszechpolacy „zarzut”, „Odrodzeniu”, iż jest sanacyjnym. Powtarzają ten sam zarzut w stosunku do Zarządu Bratniej Pomocy, na którego czole stoi odrodzeniowiec. Krzyczą panowie wszechpolacy na cały unowżyty: „Uciekajcie od tego Zarządu, nie wybierajcie już nigdy sanatorów, bo gdzie sanacja, tam nadużycia!”

Ale najlepiej mówią za nich 52,000 zł. (pięćdziesiąt dwa tysiące zł.) długów, pozostałych za czas rządów młodzieży narodowej.

Pięćdziesiąt dwa tysiące długów! Pokrycie na nie wynosi 45,000 zł. składkę członkowskich i subwencji. A więc, gdyby zamknęli Bratnią Pomoc na kluzę i nie udzielano żadnych świadczeń, tylko spłacano dług, to jeszcze brakłoby 7,000 zł.

Tymczasem ten „sanacyjny” Zarząd Bratniej Pomocy nie zamknął, świadczeń nie zmniejszył, a nawet jeszcze zwiększył i spłaca drugi porobione przez pp. wszechpolaków.

Wreszcie sprawa Mensy. Przez półtora roku wasz kierownik, p. Józef Zybiewski pod waszem pieczętowanym okiem gospodarzył na szkole młodzieży akademickiej. Przez półtora roku wasze tego nie widzieli, czy nie chcieliście widzieć. Wasze Zarządy i komisje rozwijają, zachowując jego gospodarkę okłamywając młodzież akademicką, mówiąc o dochodowej gospodarce Mensy, a te młodzież żywno najpodlejszymi obiadami — okradano, podrywając jednocześnie i jej opinie u starszego społeczeństwa.

Dopiero trzeba było „sanacyjnego” Zarządu, który wniósł Nadzwyczajną Komisję do Zbadania Gospodarki Mensy, a ta po mie siecznych smutnych oczekiwaniach ujawniła bagatelkę.

Zalże macie, panowie, wiele powodów do narzekania na obecny Zarząd Bratniej Pomocy?

Sklep futer i pracownia kuśnierska

ZOSTAŁY PRZENIESIONE do nowego lokalu przy ul. Niemieckiej 28 i piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam Nr. 13-72

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Nad program: „Matżeństwo za tysiąc lat”. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainckiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter 60 Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

Kino „Hollywood”

Wszehświatowy przebój dźwiękowy Nierównany król ekranu IWAN MOZZUCHIN czaruująca LIL DAGOWER i prześliczna BETTY AMANN w monumentalnym dźwiękowcu

Kino „Helios”

Wszystcy znamy (bodaj z fotografii, umieszczonych w pismach sportowych) miłą sylwetkę doskonałego piłkarza wielokrotnego reprezentanta Polski, grającego zawsze ambitnie i fair.

HADZI MURAT (Białe szatan)

Według słynnego arcydzieła LWA HR. TOŁSTOJA. Reżyser Aleksandr Wolkow. Najpotężniejszy ze wszystkich dźwiękowych i niemych filmów ostatnich sezonów całego świata. Dodatki dźwięk. Film jednocześnie wyświetla się w dwóch kinach „Helios” i Hollywood. Na 1-szy seans ceny znizone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Wkótce korona Polskiej czołowej twórczyści filmów dźwiękowych 10 z Pawiaka.

RADJO WILEŃSKIE PIĄTEK, DN. 30 PAŹDZIERNIKA

11.58: Sygnal czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorganizowana przez Myzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. Transmisja z Warszawy. 16.10 Utwór skrzypcowy (płyty). 16.20 Odczyt z Warszawy. 16.40 Koncert żywek (płyty). 16.55 Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10 „Co to jest dzieło sztuk?” — odczyt ze Lwowa wygłosi prof. S. Machniewicz. 17.35 Muzyka lekka ze Lwowa. 18.50 „O aktorach i branży aktorskiej” — feljton wygłosi Leon Wołkjo. 19.05 „Polakom na Kowieszczyźnie”. 19.45 Prasowy dziennik radiowy z War 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

SOBOTA, DN. 31 PAŹDZIERNIKA

11.58: Sygnal czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15 Transmisja ze Lwowa poranku z okazji dnia oszczędności. 15.45 Program dzienny. 15.50 Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20 Radiokronika z Warszawy. 16.40 Muzyka z płyt. 17.05 Komunikaty z Warszawy. 17.10 „Entuzjasci i krytycy Ameryki współczesnej” — odczyt ze Lwowa wygłosi dr. M. Szarota. 17.35 Stuchoz z Warszawy. 18.05 Stuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Komunikat Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 19.00 „Tygodnik litewski”. 19.20 Kwadrans akademicki. 19.35 Program na niedzielę i roizmaitości. 19.45 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00 „Na widnokręgu” — z Warszawy. 20.15 Koncert z Warszawy. 21.55 „Zamek nęświejski” — feljton z Warszawy wygłosi B. Szarliff. 22.20 Koncert chopinowski z Warszawy. (solista Z. Drzewicki). 22.40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Giełda Warszawska

z dnia 29 października 1931 r. WALUTY I DEWIZY: Dolary 8,86 i pół 8,88 i pół 8,84 i pół 8,82 i pół 8,80 i pół 8,78 i pół 8,76 i pół 8,74 i pół 8,72 i pół 8,70 i pół 8,68 i pół 8,66 i pół 8,64 i pół 8,62 i pół 8,60 i pół 8,58 i pół 8,56 i pół 8,54 i pół 8,52 i pół 8,50 i pół 8,48 i pół 8,46 i pół 8,44 i pół 8,42 i pół 8,40 i pół 8,38 i pół 8,36 i pół 8,34 i pół 8,32 i pół 8,30 i pół 8,28 i pół 8,26 i pół 8,24 i pół 8,22 i pół 8,20 i pół 8,18 i pół 8,16 i pół 8,14 i pół 8,12 i pół 8,10 i pół 8,08 i pół 8,06 i pół 8,04 i pół 8,02 i pół 8,00 i pół 7,98 i pół 7,96 i pół 7,94 i pół 7,92 i pół 7,90 i pół 7,88 i pół 7,86 i pół 7,84 i pół 7,82 i pół 7,80 i pół 7,78 i pół 7,76 i pół 7,74 i pół 7,72 i pół 7,70 i pół 7,68 i pół 7,66 i pół 7,64 i pół 7,62 i pół 7,60 i pół 7,58 i pół 7,56 i pół 7,54 i pół 7,52 i pół 7,50 i pół 7,48 i pół 7,46 i pół 7,44 i pół 7,42 i pół 7,40 i pół 7,38 i pół 7,36 i pół 7,34 i pół 7,32 i pół 7,30 i pół 7,28 i pół 7,26 i pół 7,24 i pół 7,22 i pół 7,20 i pół 7,18 i pół 7,16 i pół 7,14 i pół 7,12 i pół 7,10 i pół 7,08 i pół 7,06 i pół 7,04 i pół 7,02 i pół 7,00 i pół 6,98 i pół 6,96 i pół 6,94 i pół 6,92 i pół 6,90 i pół 6,88 i pół 6,86 i pół 6,84 i pół 6,82 i pół 6,80 i pół 6,78 i pół 6,76 i pół 6,74 i pół 6,72 i pół 6,70 i pół 6,68 i pół 6,66 i pół 6,64 i pół 6,62 i pół 6,60 i pół 6,58 i pół 6,56 i pół 6,54 i pół 6,52 i pół 6,50 i pół 6,48 i pół 6,46 i pół 6,44 i pół 6,42 i pół 6,40 i pół 6,38 i pół 6,36 i pół 6,34 i pół 6,32 i pół 6,30 i pół 6,28 i pół 6,26 i pół 6,24 i pół 6,22 i pół 6,20 i pół 6,18 i pół 6,16 i pół 6,14 i pół 6,12 i pół 6,10 i pół 6,08 i pół 6,06 i pół 6,04 i pół 6,02 i pół 6,00 i pół 5,98 i pół 5,96 i pół 5,94 i pół 5,92 i pół 5,90 i pół 5,88 i pół 5,86 i pół 5,84 i pół 5,82 i pół 5,80 i pół 5,78 i pół 5,76 i pół 5,74 i pół 5,72 i pół 5,70 i pół 5,68 i pół 5,66 i pół 5,64 i pół 5,62 i pół 5,60 i pół 5,58 i pół 5,56 i pół 5,54 i pół 5,52 i pół 5,50 i pół 5,48 i pół 5,46 i pół 5,44 i pół 5,42 i pół 5,40 i pół 5,38 i pół 5,36 i pół 5,34 i pół 5,32 i pół 5,30 i pół 5,28 i pół 5,26 i pół 5,24 i pół 5,22 i pół 5,20 i pół 5,18 i pół 5,16 i pół 5,14 i pół 5,12 i pół 5,10 i pół 5,08 i pół 5,06 i pół 5,04 i pół 5,02 i pół 5,00 i pół 4,98 i pół 4,96 i pół 4,94 i pół 4,92 i pół 4,90 i pół 4,88 i pół 4,86 i pół 4,84 i pół 4,82 i pół 4,80 i pół 4,78 i pół 4,76 i pół 4,74 i pół 4,72 i pół 4,70 i pół 4,68 i pół 4,66 i pół 4,64 i pół 4,62 i pół 4,60 i pół 4,58 i pół 4,56 i pół 4,54 i pół 4,52 i pół 4,50 i pół 4,48 i pół 4,46 i pół 4,44 i pół 4,42 i pół 4,40 i pół 4,38 i pół 4,36 i pół 4,34 i pół 4,32 i pół 4,30 i pół 4,28 i pół 4,26 i pół 4,24 i pół 4,22 i pół 4,20 i pół 4,18 i pół 4,16 i pół 4,14 i pół 4,12 i pół 4,10 i pół 4,08 i pół 4,06 i pół 4,04 i pół 4,02 i pół 4,00 i pół 3,98 i pół 3,96 i pół 3,94 i pół 3,92 i pół 3,90 i pół 3,88 i pół 3,86 i pół 3,84 i pół 3,82 i pół 3,80 i pół 3,78 i pół 3,76 i pół 3,74 i pół 3,72 i pół 3,70 i pół 3,68 i pół 3,66 i pół 3,64 i pół 3,62 i pół 3,60 i pół 3,58 i pół 3,56 i pół 3,54 i pół 3,52 i pół 3,50 i pół 3,48 i pół 3,46 i pół 3,44 i pół 3,42 i pół 3,40 i pół 3,38 i pół 3,36 i pół 3,34 i pół 3,32 i pół 3,30 i pół 3,28 i pół 3,26 i pół 3,24 i pół 3,22 i pół 3,20 i pół 3,18 i pół 3,16 i pół 3,14 i pół 3,12 i pół 3,10 i pół 3,08 i pół 3,06 i pół 3,04 i pół 3,02 i pół 3,00 i pół 2,98 i pół 2,96 i pół 2,94 i pół 2,92 i pół 2,90 i pół 2,88 i pół 2,86 i pół 2,84 i pół 2,82 i pół 2,80 i pół 2,78 i pół 2,76 i pół 2,74 i pół 2,72 i pół 2,70 i pół 2,68 i pół 2,66 i pół 2,64 i pół 2,62 i pół 2,60 i pół 2,58 i pół 2,56 i pół 2,54 i pół 2,52 i pół 2,50 i pół 2,48 i pół 2,46 i pół 2,44 i pół 2,42 i pół 2,40 i pół 2,38 i pół 2,36 i pół 2,34 i pół 2,32 i pół 2,30 i pół 2,28 i pół 2,26 i pół 2,24 i pół 2,22 i pół 2,20 i pół 2,18 i pół 2,16 i pół 2,14 i pół 2,12 i pół 2,10 i pół 2,08 i pół 2,06 i pół 2,04 i pół 2,02 i pół 2,00 i pół 1,98 i pół 1,96 i pół 1,94 i pół 1,92 i pół 1,90 i pół 1,88 i pół 1,86 i pół 1,84 i pół 1,82 i pół 1,80 i pół 1,78 i pół 1,76 i pół 1,74 i pół 1,72 i pół 1,70 i pół 1,68 i pół 1,66 i pół 1,64 i pół 1,62 i pół 1,60 i pół 1,58 i pół 1,56 i pół 1,54 i pół 1,52 i pół 1,50 i pół 1,48 i pół 1,46 i pół 1,44 i pół 1,42 i pół 1,40 i pół 1,38 i pół 1,36 i pół 1,34 i pół 1,32 i pół 1,30 i pół 1,28 i pół 1,26 i pół 1,24 i pół 1,22 i pół 1,20 i pół 1,18 i pół 1,16 i pół 1,14 i pół 1,12 i pół 1,10 i pół 1,08 i pół 1,06 i pół 1,04 i pół 1,02 i pół 1,00 i pół 0,98 i pół 0,96 i pół 0,94 i pół 0,92 i pół 0,90 i pół 0,88 i pół 0,86 i pół 0,84 i pół 0,82 i pół 0,80 i pół 0,78 i pół 0,76 i pół 0,74 i pół 0,72 i pół 0,70 i pół 0,68 i pół 0,66 i pół 0,64 i pół 0,62 i pół 0,60 i pół 0,58 i pół 0,56 i pół 0,54 i pół 0,52 i pół 0,50 i pół 0,48 i pół 0,46 i pół 0,44 i pół 0,42 i pół 0,40 i pół 0,38 i pół 0,36 i pół 0,34 i pół 0,32 i pół 0,30 i pół 0,28 i pół 0,26 i pół 0,24 i pół 0,22 i pół 0,20 i pół 0,18 i pół 0,16 i pół 0,14 i pół 0,12 i pół 0,10 i pół 0,08 i pół 0,06 i pół 0,04 i pół 0,02 i pół 0,00

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjmę dzieci od lat 6 do 8 Pierwszy rok nauzenia. Klasna 22 m. 1. (obok Mickiewicza) Zapisy przyjmuje się od 9 ej rano do 2-ej pp.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy

„SŁOWA” oraz do wszystkich pism w Wilnie Garbarska 1, tel. 82

WĘGIEL I KOKS górnoląski poleca firma DEULL, Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11.

Porudomińskich

ul. Niemieckiej 28 i piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam Nr. 13-72

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Nad program: „Matżeństwo za tysiąc lat”. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainckiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter 60 Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

Kino „Hollywood”

Wszehświatowy przebój dźwiękowy Nierównany król ekranu IWAN MOZZUCHIN czaruująca LIL DAGOWER i prześ